Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

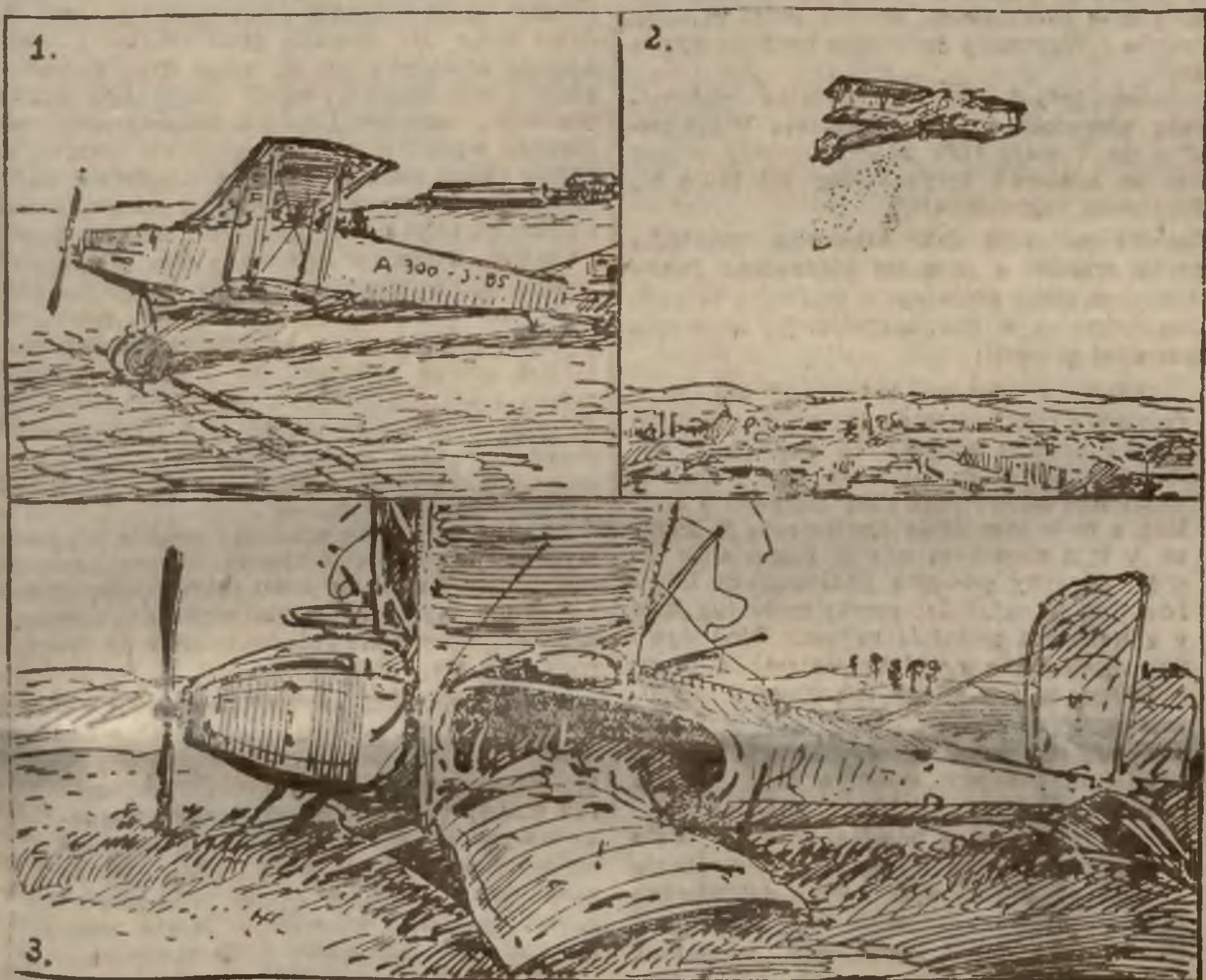
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 120. Kraków, czwartek 4. maja 1922 r. Rok V.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Rzeszowem



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Sprawa wschodnich granic Polski w San Remo

Warszawa (tel. wł.). Według otrzymanych tu depesz z Genui. **Lloyd George zażądał stanowczo zwołania konferencyi państw koalicyjnych do San Remo.** W tej konferencyi **nie weźmie udziału delegacya niemiecka.** Przedmiotem jej ma być między innemi **sprawa zachodnich granic Rosyi.** Korespondent angielski twierdzi, że **granica ryska zostanie zakwestyonowana w swych częściach spornych, a więc na Wileńszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej.** Korespondent angielski twierdzi dalej, jakoby owe **sporne terytorya miano przyznać Polsce w formie depozytu,** na czas trwania projektowanego paktu gwarancyjnego. **Liga Narodów ponadto nad tem spornem terytoryum wykonywać zwierzchnictwo przez 3 lata.**

P. Zaleski zda relacyę z Genui.

Warszawa (tel. wł.). Poseł polski w Rzymie, członek delegacyi polskiej w Genui, p. dr. August **Zaleski,** wyjeżdża we środę z Genui do Warszawy, aby zdać relacyę przed rządem i Sejmem z przebiegu konferencyi genueńskiej.

Poseł włoski w Warszawie jedzie do Genui.

Warszawa (tel. wł.). Poseł włoski w Warszawie, p. Tomasini, udaje się do Rzymu, a następnie do Genui, aby odbyć naradę z włoskim ministrem spraw zagranicznych. Szancerem.

Rosya gotowa unieważnić traktat z Rapallo.

Paryż (PAT) L. Oevre donosi, że Cziczerin miał wczoraj dłuższą rozmowę z Beneszem, w której oświadczył, że Rosya nie może podpisać traktatu pokojowego wersalskiego, atoli jeżeli rząd sowiecki będzie uznany de jure, wówczas postara się ogłosić oświadczenie, które będzie mogło być uważane jako pewnego rodzaju aneks do traktatu. **Aneks** ten uzna traktat za **fakt.** Cziczerin miał dodać, że jeżeli się okaże **potrzeba, Rosya sowiecka unieważni** traktat z Rapallo.

Cziczerin znów atakuje Skirmunta notą.

Genua (PAT) Cziczerin wystosował do Skirmunta notę, w której użala się, że Polska stanowiskiem swem, zajętem w sprawie traktatu z Rapallo przeszkadza odbudowie ekonomicznej Rosyi, zamykając tej ostatniej drogę wyjścia z kryzysu. Rząd mój — mówi Cziczerin dalej — przyzwyczajony jest uważać jako obowiązujące wszystkie zobowiązania podpisane przez jego oficyalnych przedstawicieli. Interpretacya pańska protokołu ryskiego jest pogwałceniem zawartych w nim umów. Wobec powyższego nie mogę nie wyrazić żalu, iż ostatni krok delegacyi polskiej nie posiada bynajmniej charakteru sprzyjającego wzmocnieniu stosunków stworzonych przez traktat ryski.

Trzeci Maja —
świętem myśli państwowej.

Z okazyi święta Trzeciego Maja, święta państwowego — zarówno z woli uczucia powszechnego, jak z woli Ustawy Sejmowej — we wspólnem uczuciu hołdu i radości jednoczy się dzisiaj Polska cała. Już w tem samem tkwi doniosłe znaczenie uroczystości dzisiejszej. Dla poprzedzielanych jeszcze ciągle „kordonami wewnętrznymi" wzajemnych niechęci, partyjnych porachunków i swarów dzielnicowych, pożytecznym jest ten dzień jednoczenia się duchowego w jednem i tem samem uczuciu i to dla jednych i tych samych elementów życia zbiorowego.

Wspólnym aktem, który dzisiaj Polska cała czci w duchu przeszłości, jest poczucie i uznanie w sobie nieśmiertelnej **Woli państwo-twórczej,** której przedewszystkiem Wiekopomna Konstytucya jest niezagasłem świadectwem.

Wbrew wszystkim strasznym chorobom, trawiącym organizm Polski 18-go wieku, społeczeństwo ówczesne, wiedzione rozumem Kołłątajów, Małachowskich, Potockich, Niemcewiczów, wydobyło z siebie i w jasne kształty zakuło twórczą myśl państwową. Główne **fundamenty nowoczesnej państwowości,** Rząd silny, Armia, Skarb i Sprawiedliwość społeczna, stanęły już zarysowane w konstrukcyi trzecio-majowej. Jakkolwiek zaś nad ich bezpośrednią realizacyą zaciężył brutalny gwałt potrójnego najazdu, skrystalizowane w Ustawie 3-go maja pryncypia państwowości ani na chwilę nie straciły swej siły. Jako wyraz i cel zarazem **państwotwórczej** woli przetrwały w duszy pokoleń poprzez całą niewolę, aż doczekały się swej realizacyi w Ustawie Konstytucyjnej z dnia 17 maja 1919. Bo choć obydwie ustawy dzieli „wieków przedział", **wyrosły one z tego samego ducha państwowego** i z tych samych założeń moralnych. Ostatnia jest tylko nowoczesnem rozwinięciem rzuconych w poprzedniej zasad budownictwa państwowego.

Z tem większą więc czcią pochylamy dzisiaj głowę przed duchem Wielkiej Ustawy Trzecio-majowej, jako współcześni realizatorowie jej testamentu.

Ze czcią pochylamy głowę **przed Polską dawną,** która nie katowskim obuchem ani krwi rozlewem, ale głębokim rozumem wielkich Ojców naszych, wytrwałą i żmudną pracą kilku wielkich serc i umysłów odrodziła Naród!

Pochylić nam głowę **przed Polską nową,** która na starym zrębie, na starych fundamentach buduje wielki gmach Ojczyzny, natchniona duchem tej samej myśli państwowej, a idąca po torze współczesnej sprawiedliwości społecznej.

Hołd dla Ustawy Trzeciomajowej i jej twórców jest zatem równoczesnym aktem wewnętrznego uznania w samych sobie myśli i woli państwotwórczej i zdolności złożenia w ofierze stanowych czy

jednostkowych interesów na wielkim ołtarzu Ojczyzny.

Tylko umacnianie w sobie i upowszechnianie poczucia państwowego uchroni nas raz na zawsze od konsekwencyi Targowicy i maciejowickiego pogromu, państwu naszemu zapewni byt trwały i twórczy.

Wiekopomny dzień Trzeciego Maja w Warszawie.

(3 maja 1791).

(St. P.) Przeszło sześć godzin trwała już 428 sesya Wielkiego Sejmu — dzień miał się już ku schyłkowi, gdy biskup krakowski, Turski, z Gorzeńskim, biskupem smoleńskim, trzymającym Ewangelię, zbliżyli się do tronu. Zaczęto czytać rotę przysięgi na uchwaloną właśnie konstytucyę. Wśród ogólnego milczenia słychać było każde słowo króla, który przysięgę swą zakończył wierszem psalmisty: „Przysiągłem Panu i nie będę tego żałował..."

Z sejmowej sali Stanisław August w orszaku senatorów, posłów i dworzan ruszył do Katedry — dziedziniec zamku i ulice zapełnione były tłumami ludu — rozlegały się okrzyki: „Niech żyje król! Niech żyje Konstytucya!"

W starym kościele św. Jana król powtórzył przysięgę, a potem biskup smoleński zaintonował: „Te Deum laudamus!" Starożytne mury brzmiały uroczystym hymnem, brzmiały nim ulice Starego Miasta — a radosny dźwięk dzwonów mieszał się z hukiem dział... Na mieście pełno ludu — okna kamienic iluminowane — do późnej nocy wrzała Warszawa radością i weselem.

Tak zakończył się jeden z najpiękniejszych dni w dziejach Rzeczypospolitej. Wśród cudnej glory blasków zaszło słońce dawnej Polski... wkrótce zasnuły niebo czarne chmury, zagnane z trzech stron złemi mocami i rozpoczęła się wiekowa Noc ciężkiej niewoli!

Trzeci Maja na Kapitolu w Rzymie.

Po raz już czwarty uroczyście święci niepodległa Polska dzień Trzeciego Maja. W okresie minionym tylko dwa razy było danem uczcić tę pamiątkę wśród blasków Wolności: raz w r. 1792 w pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucyi uroczystym obchodem w Warszawie i przedstawieniem aktualnej sztuki Niemcewicza „Kazimierz Wielki" w obecności króla, który, porwany powszechnym zapałem, publicznie z loży swej w teatrze składał ślubowanie wierności dla Ustawy Konstytucyjnej, po raz drugi zaś w r. 1831, w czasie powstania listopadowego, kiedy to hołd duchowi Konstytucyi składała Polska walcząca mową poety Kazimierza Brodzińskiego na posiedzeniu Tow. Przyjaciół Nauk („O narodowości Polaków").

Pozatem czczono w Polsce tę drogą pamiątkę — wbrew woli wroga, zazwyczaj w ukryciu, niekiedy w jaskrawem starciu się z najezdniczą władzą, jak było to w setną rocznicę Konstytucyi w Warszawie upamiętnionej krwawemi represyami wobec manifestantów stolicy.

Do pięknych, a zasługujących na pamięć rocznic należy rzewna a pełna wymowy pamiątka tego dnia święcona na obcej ziemi przez zbrojny zastęp tułaczy-żołnierzy z pod znaku Legionów Dąbrowskiego, święcona na Kapitolu w Rzymie.

Oto jak opisuje tę rocznicę historyk:

W kwietniu 1798 po całym roku ciężkich bojów, otrzymał Dąbrowski rozkaz pochodu na Rzym — więc z Rimini przez Ankonę Spoletto ruszył ku Wiecznemu Miastu.

Dnia 3 maja wojsko polskie weszło do Rzymu.

W trzech kolumnach, przy odgłosie bębnów i trąb kroczyły marsowym krokiem odświętnie odziane bataliony nasze przez odwieczną stolicę Cezarów. Lud rzymski z podziwem spoglądał na nieznane mundury, na obce twarze.

„W ich zbrojnem ciele dusza narodu jaśniała,
„Na twarzy była rozpacz, a na czole chwała."

Dzień był piękny. Trzema drogami bataliony weszły na kapitolińskie wzgórze — tam dookoła posągu Marka Aureliusza stanęły szyki, a generał Dąbrowski wjechał w środek.

„Żołnierze! — tak przemówił — Stanęliście na szczycie góry, na której tylu wieków sława błyszczała: ona i wam towarzyszy! Pomnijcie, w jakim dniu wstępujecie tutaj, w dniu drogiej dla was pamiątki! Niech godło sławy i miłości kraju w sercach waszych na zawsze pozostanie."

Królk[illegible] żołnierskie słowa... Legion udał się na kwatery zaś w rozkazie dziennym napisał Dąbrowski: „...we wszystkich, a zwlaszcza w tej, w jakiej się znajdujemy okoliczności, powinni Polacy zwracać na siebie uwagę Europy niż tyle liczbą, ile cnotami, wyższemi od tych, jakich się wymaga od zwykłego wojownika."

Pierwsza relacja dziennikarska o konst. 3 maja

ukazała się w Gazecie warszawskiej w sobotę dnia 7 maja 1791.

Do Krakowa pierwsze wieści o uchwaleniu Konstytucyi przyniesione zostały przez gońców, umyślnie z Warszawy do miasta naszego wysłanych.

Pierwszą jednak dokładną notatkę dziennikarską przyniosła dopiero „Gazeta Warszawska" z dn. 7 maja 1791, której odnośny numer został do Krakowa przywieziony (znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej).

Notatkę powyższą, jako szacowną pamiątkę tamtych czasów, a zarazem pierwszego publicystycznego głosu polskiego o doniosłej Uchwale zamieszczamy w równoczesnem jej brzmieniu i ówczesnej pisowni:

„Rzecz od wieków żądaną. Seym teraźnieyszy Oyczyźnie swey przyniósł; a co tylu królów próżno szukało, to najwyższa Boska Opatrzność Panuiącemu dziś Stanisławowi Augustowi pozwoliła szczęśliwie znaleźć, a to w sam dzień Znalezienia Ś. Krzyża, y tym sposobem tyle w Panowaniu tegoż Monarchy gorzkich poniesionych Krzyżów hoynie osłodziła: przeto może już Król y z Narodem podnieść radosny Głos słowy Dawida króla z podziękowaniem do Boga, iż podług miary tylu y tak długich dopuszczonych na Polskę gorzkości, nagrodzić raczył równą miarą radości: Secundum multitudinem dolorum meorum consolationes Tuae laetificaverunt animam meam.

Tego to wiecznej pamięci godnego dnia między Stanami Seymuiącemi skolaryzia się Rewolucya, nie na wzór owych dzisieyszych zagranicznych buntowniczych y krwawych ale miłością dobra Pospolitego spokoynie zjednoczona y przyjęta została nowa Forma Całego Rządu; o czym następujące opisanie Sessyi Seymowej tegoż dnia odprawioney obszerniej powie."

* * *

Program uroczystości 3 maja

Od godz. 6—8 rano pochód muzyk przez ulice miasta. **O godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo na Błoniach.** O godz. 11 rano defilada wojska i młodzieży szkolnej, poczem **pochód pod pomnik Grunwaldzki**, gdzie przemówi prezes Akademii Umiejętności prof. dr Kaz. Morawski i poseł wileński Raczkowski.

W czasie nabożeństwa na Błoniach prawą stronę Błoń zajmą oddziały wojsk polskich w czworoboku. Po lewej stronie utworzy czworobok młodzież szkolna; wewnątrz czworoboku delegacye władz i instytucyj oraz stowarzyszenia ze sztandarami i transparentami. Wejścia do czworoboku z Alei 3 maja za zaproszeniami, które wydaje prezydyum miasta. **Publiczność zajmie miejsce na zewnątrz czworoboków i młodzieży.**

Popołudniu od godziny 6—8 wieczorem **koncert muzyk wojskowych na Rynku głównym, pod drzewem Wolności na plantach i przed Uniwersytetem Jagiellońskim.** O godz. 7 wiecz. przedstawienie poprzedzone przemówieniami w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, w teatrze Powszechnym i w teatrze „Bagatela".

W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele Maryackim **o godz. 10-ej rano** przy współudziale delegacyj, władz i stowarzyszeń.

Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka przy stolikach i do puszek na „Dar Narodowy" 3 Maja.

* * *

Wczoraj odbyły się we wszystkich szkołach krakowskich „poranki", poświęcone Konstytucyi 3 maja, wieczorem zaś odczyty na tenże temat.

RODACY!

Granice państwa są prawie ostatecznie ustalone: mamy już Górny Śląsk, bogaty w czarne dyamenty, mamy także Wilno, świętą ziemię Mickiewicza, mamy ustaloną granicę wschodnią z bogatymi łanami zbóż. Ale do potęgi państwa nie wystarczą rozległe granice; do potęgi państwa potrzeba koniecznie potężnych dusz obywatelskich, potrzeba świadomych celu i swych obowiązków wobec państwa szerokich mas ludowych, potrzeba prawdziwej kultury narodowej i państwowej u każdego obywatela. Tę kulturę narodowo-państwową szerzyć, tę świadomość obowiązków względem państwa budzić, głęboką miłość ku państwu rozniecać — ma za zadanie Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Liczne szkoły ludowe, które rozsialiśmy po kresach wschodnich i zachodnich, nasze czytelnie i wypożyczalnie książek lub biblioteki publiczne nasze ochronki i bursy, nasze domy ludowe mają być słupami granitowymi i sztandarami kultury polskiej, mają być ogniskami państwowej myśli polskiej, mają być kuźnią dla serc i umysłów polskich. Przez pracę naszą chcemy wzbudzić w społeczeństwie stalową energię czynu codziennej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, umiłowania polskiej mowy i polskich obyczajów, ukochania ziemi i morza polskiego. Jesteśmy bowiem o tem przekonani, że, gdy społeczeństwo zrozumie, iż potęga państwa opiera się na energii czynnej społeczeństwa i że tylko od tej energii zależy tak polityczna potęga państwa, jak i dobrobyt materyalny i kultura duchowa narodu, to wtedy będziemy mieli Polskę tak potężną i wewnętrznie skonsolidowaną, iż od stalowego muru serc i umysłów obywateli polskich będą się odbijały wszelkie zakusy wrogów.

Dotychczas społeczeństwo polskie popierało wydatnie pracę Towarzystwa Szkoły Ludowej. Pragniemy, by w tym roku także społeczeństwo nasze dało wyraz swej życzliwości dla Towarzystwa przez wydatne składanie ofiar na Dar Narodowy 3 Maja.

Musimy bowiem jeszcze ciągle utrzymywać kresowe szkoły polskie, co pochłania [illegible] setki milionów, musimy odbudowywać najrozmaitsze nasze placówki oświatowe, zniszczone lub nadwyrężone przez dawniejsze wojny, a na to wszystko potrzeba sum olbrzymich w dzisiejszych czasach. Musimy otoczyć opieką tych rodaków, których los rzucił poza granice polskiego państwa i których nie wolno nam pozostawiać poza nawiasem życia polskiego.

Niemcy złożyli w r. 1921 na popieranie szkolnictwa niemieckiego w państwie polskiem 426 milionów marek niem. Wydatki T. S. L. będą wynosić ponad 200 milionów marek polskich.

Jeżeli pragniecie pogłębienia się kultury narodowej i poczucia obywatelskiego w szerokich masach ludowych, składajcie Dar Narodowy 3 Maja!

Jeżeli chcemy, by w Polsce panował dobrobyt i zadowolenie wszystkich warstw, składajcie Dar Narodowy 3 Maja!

Niech kiedyś potomne pokolenia powiedzą o nas, żeśmy byli godni wielkiej chwili dziejowej, którą przeżywaliśmy i przeżywamy i żeśmy umieli dla Polski nietylko bić się walecznie na polach bitew, ale także pracować w pocie czoła i składać ofiary dla Jej dobra.

Składajcie Dar Narodowy 3 Maja dla Towarzystwa Szkoły Ludowej! Składki przyjmują administracye pism i biuro Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny 5.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej.
Dr Ernest Adam, prezes.

Aniela Aleksandrowiczówna Witold Ostrowski, Wincenty Sikora, wiceprezesi. Dr Piotr Hrabyk, Andrzej Nowak, dr Zdzisław Próchnicki sekretarze. Piotr Liszkiewicz, skarbnik. Józef Haydukiewicz, zastępca skarbnika.

Paulina Dadlezowa, dr Tadeusz Dwernicki, Celestyn Galasiewicz, dr Julian Gertler, dr Maryan Gubrynowicz, dr Władysław Kiernik, Władysław Kornafel, ks. dr Jan Korzonkiewicz, dr Józef Krajewski, inż. Władysław Kucharski, Tadeusz Kuchinka, dr Stanisław Kutrzeba, Włodzimierz Lesniakowski, Władysław Mazur dr Antoni Mikulski, Jan Pęckowski, dr Jan Poratyński, Tadeusz Pluta dr Witold Olszowski, Stanisław Rymar dr Waleryan Serbeński, Stanisław Szymański, Tadeusz Tabaczyński, ks. Teofil Tyrankiewicz, inż. Kazimierz Wyczyński.

Rada nadzorcza T. S. L.: Tadeusz Cieński, dr Stanisław Gąbiński, Antoni Kolarz, Edward Kostecki, dr Kazimierz Kumaniecki, dr Stefan Surzycki, Jan Zamorski.

Oficerowie rezerwowi mogą wnosić reklamacye.

Trzecia i czwarta lista oficerów rezerwowych.

(—) Trzecia lista rezerwy, która ukazała się w tym tygodniu, wprowadza jako nowość moment, który opuszczono przy II liście rezerwy — wznowienie **prawa wnoszenia reklamacyi.**

Oficerowie, **którzy znaleźli się na drugiej i trzeciej liście rezerwy wbrew swojej woli i którzy pragną pozostać w wojsku na stałe, mogą wnosić w tym kierunku prośby.** Rozkaz ministra pozwala na zatrzymanie tą drogą 10 procent przeznaczonych do demobilizacyi w II i III liście. Termin do wnoszenia tych reklamacyi ograniczono do dnia 12 maja b. r. Bliższe szczegóły zawiera Dziennik personalny Nr. 9.

Z końcem maja ukazać się ma jeszcze jedna lista oficerów rezerwy — z rzędu czwarta. Obejmuje ona tych wszystkich, którzy sami proszą o zwolnienie ze służby czynnej.

Lista oficerów zawodowych.

(—) W dniu dzisiejszym ukazać się ma długo przygotywana lista oficerów zawodowych. **Uwzględnia ona przynajmniej częściowo reklamacye oficerów,** którzy wbrew własnej woli zostali przeniesie ni do rezerwy.

Podobno przeszło 600 z nich zostało z powrotem powołanych do czynnej służby.

W jakim stosunku cyfra ta pozostaje do ogólnej liczby wniesionych deklaracyj — nie da się obecnie ustalić, gdyż szczegóły te utrzymuje ogólna komisya weryfikacyjna w ścisłej tajemnicy. Podobno jednak **nieuwzględnienie tych reklamacyi obecnie nie wyklucza możności dalszego reklamowania.**

Jakie będą pensye oficerskie?

Podwyżka pensyi oficerskich skutkiem załagodzenia zatargu między ministrem Michalskim a gen. Sosnkowskim.

(—) Zatarg ministra Sosnkowskiego z p. Michalskim doprowadził jak wiadomo do ugody, wynikiem której jest **podwyższenie gaż oficerskich.**

Otóż **dodatek na umundurowanie**, który dotychczas wynosił zasadniczo 200 marek miesięcznie i mnożony był przez każdorazowy mnożnik — teraz m. ustaloną cyfrę: **16.000 marek na miesiąc** (już bez dalszego mnożnika).

Kwaterowe — dotychczas 600 marek dla kawalerów i 1400 marek dla żonatych — teraz ma być **powiększone pięciokrotnie dla oficerów w rangach aż do kapitana włącznie, a dziesięciokrotnie dla oficerów sztabowych.** Dodatek rodzinny podwyższony został o 50 procent.

Za deputaty dostawać będą oficerowie ekwiwalent pieniężny. Wysokość ta ma być co 2 miesiące ustalana, zależnie od fluktuacyi na rynku mięsnym, zbożowym i kolonialnym.

Zasadnicze pobory oficera, które np. dla kapitana wynosiły 1500 marek miesięcznie i które mnożone są przez mnożnik, **podwyższono o 50 procent.** Mnożnik nadal obowiązuje.

To wszystko są zdobycze, uzyskane specyalnie dla stanu oficerskiego i jego poborów. Zresztą odnoszą się do nich wszelkie podwyżki, przyznawane wogóle funkcyonaryuszom państwowym — w obecnej więc chwili dostaną oficerowie **prócz powyższych podwyżek jeszcze 60 procent uzyskanej w ten sposób gaży.**

Nieznośne stosunki na granicy wschodniej.

NAPAD NA ŁUKAWIEC. — ODWAŻNY POSTERUNEK. — „OGIEŃ ZA OGIEŃ, KREW ZA KREW" — ZALEW SZPIEGÓW BOLSZEWICKICH. — CELNICY UCIEKAJĄ DO BOLSZEWIKÓW.

(K) Z zakątka powiatu wilejskiego, graniczącego z Rosyą sowiecką, nadchodzą wiadomości, dające jaskrawą ilustracyę warunków, w jakich żyć muszą tamtejsi mieszkańcy.

W nocy z 23 na 24 kwietnia, na dwór Łukawiec, odległy o pół kilometra od granicy, **napadł patrol bolszewicki, który rzucił na dwór i stajnię kilka**

BOMB I GRANATÓW RĘCZNYCH.

Mieszkańcy dworu zaalarmowali odległy o pół kilometra posterunek w Baturynie, wzywając pomocy. Posterunek pozostał jednak głuchy na wezwanie, gdyż, jak utrzymują, pośpiesznie **szykował się do odwrotu w głąb kraju.** Uspokoił się jednak niebawem, gdy się dowiedział, że **bolszewicy po dokonanym wypadzie wrócili za kordon.**

Napad na Łukawiec jest może spełnieniem pogróżek, zawartych w rozpowszechnianej tutaj odezwie „Sojuza Krestjanskoj Samozaszczity" (Związku samoobrony włościańskiej), który oświadcza, że „rząd sowiecki nie zdołał uchronić spokojnej ludności od **bandyckich najazdów polskich panów (!),** którzy są sprawcami naszych nieszczęść". Odezwa wzywa **do zorganizowania samoobrony włościańskiej pod hasłem: ogień za ogień, krew za krew.** Związek samoobrony za każdego zabitego włościanina, czy robotnika

ZABIJE DWÓCH PANÓW POLSKICH,

za każdy spalony dom **spali dwa polskie dwory** i t. d.

Szmugiel do Sowdepii **odbywa się zupełnie jawnie,** pod okiem baonu celnego. Po okolicy kręcą się **szpiedzy bolszewiccy,** którzy wpadają czasem w ręce władz polskich, ale wychodzą zawsze **szczęśliwie z wszelkiej opresyi.** Jeden z nich, niejaki Dzik, znany pod przezwiskiem Kanara, świeżo został po raz drugi wypuszczony na wolność.

Batalion celny jest tam zupełnie zdemoralizowany i bardziej skompromitowani jego członkowie **kończą ucieczką za kordon.** Czwartego dnia po Wielkiej Nocy r. b. zaszedł właśnie **32 z rzędu wypadek ucieczki żołnierza baonu celnego do Rosyi sowieckiej.**

Amory wicestarosty w Radomsku.

NOWY PAN WICESTAROSTA. — OBŁAWA SANITARNA DYGNITARZA RADOMSKIEGO. — CZUŁA PARKA W POKOJU HOTELOWYM. — ZAMIAST NA POLICYĘ, ODPROWADZIŁ DO WŁASNEJ SYPIALNI. — ZROZPACZONY KOCHANEK I WICESTAROSTA Z REWOLWEREM. — SMUTNY EPILOG AMORÓW.

„Piotrkowski Dziennik Narodowy" donosi z Radomska:

Spokojne i ciche nasze miasto ma sensacyę śmiała. Przybyły niedawno z Kalisza do Radomska w charakterze zastępcy starosty p. Rudolf Hauke, z polecenia władzy prokuratorskiej **został aresztowany i odstawiony do więzienia w Piotrkowie** pod zarzutem **zbrodni nadużywania władzy urzędowej i dokonania występków przeciw moralności**, zagrożonych kodeksem karnym.

Pewnej nocy p. Hauke, podobno **w stanie mocno nietrzeźwym**, na czele patrolu policyjnego wkroczył do hotelu Polskiego i pod pretekstem poszukiwania kobiet, trudniących się nierządem, zarządził

ARESZTOWANIE PEWNEJ MĘŻATKI,

która wówczas znajdowała się w numerze, w towarzystwie swego adoratora, znanego w Radomsku przemysłowca i przedsiębiorcy.

Nakaz aresztowania znanej damy z okolicznego towarzystwa, wywołał łatwo zrozumiałą **konsternacyę.** Pani Sz., ulegając presyi ze strony władzy, **wśród łez rozpaczy i zawstydzenia**, w towarzystwie Haukego, podążyła do gmachu policyi.

Tymczasem p. Hauke, zamiast drzwi kancelaryi policyjnej,

OTWORZYŁ DRZWI WŁASNEJ SYPIALNI

która wkrótce stać się miała widownią szału rozhukanego przedstawiciela władzy.

Przed gmachem policyi, nerwowym krokiem przechadzał się nieszczęśliwy adorator p. K., który **nie mógł się doczekać swej ukochanej** i wzrok swój tęskny kierował w okna policyjne. A patrol policyjny, nie podejrzewając co się święci, stał u podwoi, czekając dalszych rozporządzeń.

Czas mijał. Gdy już przeszła godzina oczekiwania i zegar wskazywał godzinę trzecią nad ranem, **zrozpaczony amant, nie mogąc dostrzec światła w kancelaryi policyjnej, a widząc je w n'eurzędowej ubikacyi, wszedł do gmachu i dyskretnie zapukał do mieszkania p. wicestarosty.** Na razie nikt nie odpowiadał.

Na coraz energiczniejsze pukanie **ukazał się**

ROZNEGLIŻOWANY DYGNITARZ POWIAT.,

grożąc natrętowi rewolwerem, że o tak późnej porze śmie mu zakłócać.. szczęście zakątka.

Po niedługim czasie p. Hauke z damą opuścił swoje mieszkanie a spotkawszy po drodze patrol policyjny, **kazał mu**

ARESZTOWAĆ SWOJĄ TOWARZYSZKĘ,

nakazując dostawienie jej do swego biura **na „dalsze śledztwo"** na godzinę 10 rano.

Oburzony tym postępowniem, zameldował p. K. o całem zajściu kierownikowi Komisaryatowi Miejskiemu p. Wicheckiemu, który po przeprowadzeniu dochodzenia, odstąpił akta sędziemu śledczemu, p. Prażmowskiemu.

Dowiedziawszy się o tem p. wicestarosta Hauke **nagle**

ULOTNIŁ SIĘ

i dopiero **przed paru dniami na zarządzenie podprokuratora Dlouhy'ego został aresztowany i osadzony w więzieniu w Piotrkowie.**

Niemoralne papierośnice niemieckie.

(k) Chcąc widocznie zadać kłam znanemu w całym świecie przysłowiu o „państwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów", odnoszącem się do Niemiec policya berlińska w ostatnich czasach zabrała się ostro **do nadzoru nad obyczajnością publiczną.** Agenci policyi wkroczyli do magazynów najwytworniejszych **jubilerów miejscowych.** Dokonali rewizyi i skonfiskowali wielką ilość **papierośnic i zapalniczek**, na których znajdowały się rzekomo **nieprzyzwoite malowidła.**

Krok ten był spowodowany podobno licznemi skargami do wydziału walki z nieprzyzwoitemi wizerunkami i drukami przy komendzie policyi, narzekającemi na **przepełnienie wystaw jubilerskich papierośnicami i zapalniczkami, obrażającemi uczucie wstydu.**

Skargi te przekazano prokuratoryi, która postanowiła przeprowadzić **dochodzenie w tej sprawie** i nakazała agentom policyi kryminalnej dostarczyć owe obrażające moralność publiczną papierośnice i zapalniczki.

Będziemy więc pewno mieli niezadługo znów sensacyjny proces o obrazę moralności publicznej, który zakończy się znów blamażem sądownictwa.

Walka o ślubną obrączkę.

(!) W Anglii rozgorzała obecnie gwałtowna kampania o ślubną obrączkę. Jak wiadomo do tej pory ceremonia wymiany obrączek pomiędzy nowożeńcami nie była w Wielkiej Brytanii w zwyczaju. Oblubieniec wkładał jedynie swej narzeczonej gładki złoty pierścionek na palec, sam zaś nie dostawał od niej wzajem żadnego, co go zwalniało od manifestacyjnego noszenia tego zewnętrznego symbolu więzów małżeńskich. Kobiety angielskie czując się pokrzywdzone tym zwyczajem, żądają obecnie reformy dotychczasowych stosunków i domagają się, aby także i mężczyzna dźwigał odtąd na palcu złote okowy. Dziennik angielski zamieszczają pojedyncze opinie swych czytelniczek żądających kategorycznie zaprowadzenia przymusu obrączki ślubnej dla mężczyzn.

O! naiwne damy angielskie! Azaliż przypuszcacie, że ten marny kawałeczek złota na palcu waszego małżonka będzie dla was talizmanem przeciwko zdradzie i niewierności waszego towarzysza doli i niedoli?... Cóż pomoże obrączka skoro istnieje zawsze mała kieszonka w kamizelce, w której z taką łatwością każdy mąż ukrywa, gdy zajdzie tego potrzeba ów niepożądany symbol więzów małżeńskich?

Senzacyjny proces o 200 wagonów restauracyjnych.

O 55 MILIARDÓW MAREK NIEMIECKICH.

(l.) Olbrzymi proces, w którym chodzi Niemcom o pokaźną sumę, dosięgającą stu milionów franków szwajcarskich (około 55 miliardów marek niemieckich) rozegra się w tych dniach przed mieszanym sądem dla niemiecko-belgijskich kwestyi spornych z traktatu pokojowego. Sąd ów, który w innych wypadkach urzęduje w Paryżu lub w Brukseli, pod przewodnictwem profesora uniwersytetu genewskiego, Morianda, odbędzie tę rozprawę dla specyalnych względów w Genewie.

Spór, w którym sąd ma wydać decydujący wyrok, rozgrywa się pomiędzy Rzeszą niemiecką, względnie niemieckiem Towarzystwem wagonów sypialnych i restauracyjnych Mitropa a brukselskiem międzynarodowem Towarzystwem wagonów sypialnych.

Międzynarodowe Towarzystwo brukselskie żąda

ZWROTU 200 NALEŻĄCYCH DOŃ WOZÓW RESTAURACYJNYCH,

które bez jego zgody zostały przez Rzeszę niemiecką odstąpione niemieckiemu Towarzystwu Mittropa, tudzież żąda wypłaty odszkodowania.

Sąd zwrócił się do fachowego rzeczoznawcy, który oglądnął i ocenił zasekwestrowane przez Niemcy wagony restauracyjne. Rzeczoznawca ocenił obecną wartość tych wagonów na 100 milionów franków szwajcarskich tj. mniej więcej pół miliona marek niemieckich za jeden wagon.

Pożar olbrzymiego hotelu.

STRATY WYNOSZĄ 100.000 DOLARÓW.

(l.) W Waszyngtonie wybuchł przed kilku dniami groźny pożar w jednym z najnowszych i najwspanialszych hoteli w hotelu Willard, w chwili gdy odbywała się tam właśnie wielka uroczystość, w której brały udział liczne osobistości polityczne, reprezentanci najwyższych sfer amerykańskiego towarzystwa, przedstawiciele rządu, m. in. prezydent Harding, wiceprezydent Coolidge z żoną i inni. Wszyscy goście musieli z sali balowej, znajdującej się na najwyższem piętrze olbrzymiego „drapacza chmur“ uciekać w największym pośpiechu na ulicę.

Ponieważ pożar **wybuchł po północy,** wielu gości hotelowych znajdowało się już w objęciach Morfeusza; przebudzeni nagle **wyskakiwali z łóżek i bez względu na niekompletny strój** ratowali się ucieczką. Tragiczna ta scena nie obeszła się bez momentów humorystycznych. I **tak jeden z gości hotelowych przerażony** larmem wybiegł ze swego pokoju w pyżamie, a **goniąc na łeb na szyję przez schody, zlewane gruntownie wodą z hydrantów, przybył do jednej z dolnych sal, w której skupili się i inni uczestnicy w negliżach z przerażonemi minami.** Zmoczony gość powiedział sobie, że w tak wyjątkowych okolicznościach nie obowiązuje zakaz antialkoholowy i z **przyniesionej w kieszeni flaszki whisky zaczął suto częstować towarzyszy swej niedoli.** Obecni przy tem urzędnicy policyi ze śmiechem przypatrywali się tej scenie przekroczenia przepisów „suchej Ameryki“.

Pożar, który z początku wyglądał bardzo groźnie, został **dzięki sprawności straży pożarnej ugaszony,** tak, że nie przybrał rozmiarów katastrofy. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi w każdym razie... 100.000 dolarów.

Romans małżeński z przeszkodami.

PIĘKNY MARKIZ WŁOSKI I ŁATWOWIERNA WIEDENKA. — ŚLUB W KOŚCIELE WIEDEŃSKIM. — PROTEST STAREGO ARYSTOKRATY WŁOSKIEGO. — WŁOCH OPUSZCZA SWĄ ŻONĘ. — MAŁŻEŃSTWO NIEWAŻNE BEZ ZGODY OJCA. — ROZWIEDZIONA WE WŁOSZECH, JEST NADAL ŻONĄ NA TERENIE AUSTRYI.

(l.) Potomek jednego z najstarszych rodów włoskich, 24-letni Giovanni Mardrese Torrigiani, został swego czasu jako oficer i sekretarz, przydzielony do misyi włoskiej w Wiedniu. W naddunajskiej stolicy poznał on młodą Wiedenkę, pannę Bertę Svoboda, a zakochawszy się w niej na zabój, zaślubił ją w kościele św. Karola dnia 28-go listopada 1919 roku.

Niedługo jednak trwała niezamącona

IDYLLA POŚLUBNA;

do nowożeńców przybył w odwiedziny brat markiza, Torrigiani i oświadczył im, że ojciec, wiceprezydent włoskiego senatu, markiz Filippo Torrigiani, nie godzi się na związek swego syna z **„jakąś tam Austryaczką“.** Przeraziła się tą wiadomością młoda małżonka, zakochany jednak Włoch uspokoił ją, że potrafi uzyskać

ZGODĘ OJCA.

W roku 1920 dowiedziała się **nagle** żona, iż ważność ich związku we Włoszech jest bardzo wątpliwa. Lecz znowu mąż uspokoił przerażoną kobietę zapewnieniem, że dla ważności ich małżeństwa **koniecznym jest jeszcze tylko ślub cywilny,** który przy rozgałęzionych stosunkach jego ojca da się łatwo przeprowadzić. W lecie 1920 r. młodzi małżonkowie udali się w

PODRÓŻ DO WŁOCH,

poczem powrócili do Wiednia, skąd ponownie w lutym b. r. wyjechali do ojczyzny pana młodego i zamieszkali w samotnym majątku starego magnata Torrigiani. Nagle młody Giovanni **na rozkaz ojca opuścił swą małżonkę.** Nieszczęśliwa kobieta pozostała w obcym kraju, bez znajomości włoskiego języka, prawie bez środków do życia w przykrem niesłychanie położeniu. Zrozpaczona udała się w końcu do matki męża i otrzymała paszport podróżny do Wiednia, opiewający na nazwisko Berty Marchesa Torrigiani. Z płaczem i lamentem żegnał młody Giovanni swoją żonę, która odjechała do Wiednia. Od tej pory

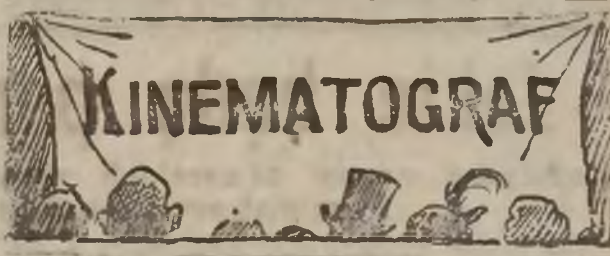
MĄŻ JUŻ NIE POWRÓCIŁ,

opuszczona zaś kobieta dowiedziała się, że trybunał florencki **uznał jej związek małżeński za nieważny,** ponieważ mąż jej w chwili zawarcia ślubu nie miał jeszcze lat 25-ciu, był zatem małoletni. Wedle zaś prawa włoskiego mężczyzna niepełnoletni nie może zawrzeć związku małżeńskiego bez zgody swego ojca. Przebywająca w Wiedniu pani Torrigiani nie miała wogóle pojęcia o prowadzonym we Włoszech procesie rozwodowym. Wprawdzie za bytności we Włoszech przedłożono jej jakieś dwa urzędowe pisma, nie przywiązywała jednak do nich wagi, mąż jej bowiem oświadczył, że pisma te nie mają żadnego znaczenia. Wyrok sądu włoskiego o nieważności małżeństwa nabrał skutkiem braku sprzeciwu mocy prawnej.

Opuszczona małżonkę spotkała tymczasem jeszcze

BOLEŚNIEJSZA NIESPODZIANKA.

Oto stary markiz Filippo i mąż jej wnieśli do sądu wiedeńskiego **skargę, domagającą się uznania nieważności małżeństwa również w obrębie republiki austryackiej.** Sąd wiedeński skargę tę odrzucił, wobec czego panna Berta Svoboda, rozwiedziona na terenie włoskim, jest we Wiedniu nadal żoną włoskiego markiza.



Kraj luksusowy.

Wchodzę do „owocarni“, by kupić kilka pomarańcz.

— Po czemu sztuka?

— Stopięćdziesiąt marek!

— To strasznie drogo!

— A tak mój panie, bo to towar luksusowy...

Innym razem, w innym sklepie zażądałem pasty do obuwia.

— Ile?

— Dwieście marek!

— Czyż możliwe?

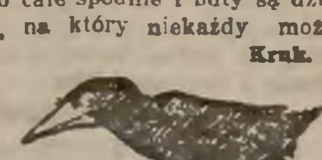
— Tak jest!... **pasta jest przedmiotem luksusowym.** Kupując chusteczki do nosa dowiedziałem się **ku niemałemu zdziwieniu, że i to jest artykuł luksusowy.**

Luksusem jest lepszy ołówek do pisania, portfel na pieniądze, woda kolońska po ogoleniu u fryzjera.

Na, bo ostatecznie potrzeby nosa **można zalatwiać** na sposób piastowski, dobra pamięć zastąpi ołówek, pieniądze można trzymać w garści, a woda studzienna wystarczy zamiast wody kolońskiej.

Jednem słowem **żyjemy w kraju luksusu — żyjemy** luksusowo. Szkoda tylko, **że większa część szczęśliwych obywateli chodzi w obstrzępionych** spodniach i dziurawych butach.

A wiecie dlaczego? Bo całe spodnie i buty są dziś największym luksusem, na który niekażdy może sobie pozwolić!.. **Kruk.**



Krwawa awantura rodzinna.

Kłócili się i bili ze sobą ojciec, matka, córka, zięć i szwagierka. — Siekiera w robocie. — Nieudały skok przez okno.

W **domu pod Nr 4 przy ulicy Stalowej w Warszawie,** mieszkanie, złożone z 3 pokojów, kuchni i przedpokoju, zajmuje 12 osób rodziny Paczuskich **i Karczmarskich.** Między Paczuskim, posterunkowym policyi a szwagrem jego, Karczmarskim wynikały **sprzeczki** na tle mieszkaniowym.

Onegdaj około godz. 9 rano, w czasie takiej sprzeczki między matką a najmłodszą córką wtrącił się Paczuski, którego

SZWAGIERKA UDERZYŁA SZCZOTKĄ.

Z kolei matka, stając w obronie córki, uderzona została przez Paczuskiego.

Widząc to Karczmarski pobiegł do kuchni, **schwycił siekierę i ostrzem uderzył Paczuskiego w głowę tak silnie, że upadł ranny, obluwając się krwię.** Widząc to żona usiłowała odepchnąć szwagra, lecz ten znowu podbiegł i **już** **rozciągniętego na podłodze policyjanta** zadał jeszcze

DWA CIOSY W POLICZEK I WARGĘ,

wybijając mu 2 ślepe zęby.

Lekarz pogotowia, stwierdziwszy pęknięcie czaszki z uszkodzeniem mózgu, przewiózł Paczuskiego w stanie ciężkim do szpitala. **Sprawca** zbrodniczego czynu narazie

USIŁOWAŁ WYSKOCZYĆ OKNEM,

a gdy go zatrzymano, korzystając z zamieszania wybiegł z domu z tem, że odbierze sobie życie i więcej nie wrócił.

Zrabowane mienie na utrzymanie bolszewików w Genui.

(—) Wśród personalu delegacyi sowieckiej, składającego się z maszynistek, stenografów, urzędników itd. są dwaj znani lotnicy, **czuwający nad skarbczykiem dyamentów wagi najmniej 1500 karatów, naszyjników z pereł, szmaragdów, rubinów** i t. d.

Pod kontrolą delegacyi **sprzedaja oni te klejnoty,** korzystając z tego, że konferencya ściągnęła do Genui wielu bogatych ludzi. Joffe i Litwinow spodziewają się, że **tandetnie zrabowanem mieniem** ubiorą pójdzie uzyskane sumy pójdą na pokrycie kosztów pobytu delegacyi i specyalnej propagandy w okresie konferencyi.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa **3** Maja

Swięto narodowe
Wschód słonca: 5·14
Zachód słońca: 8·01
Długość dnia: 14·47

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Horsztyński".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
Środa popoł.: „Wielki balet".
Wieczor: „Halka".
Czwartek: „Urlop małżeński" (Premiera).

TEATR „BAGATELA".
Środa popoł.: „Wilkołak" (Do połowy zniżone).
Wieczór: „Dom osaczony".
Czwartek: „Świderek".

OPERETKA „NOWOŚCI".
Środa popoł.: „Biały Mazur".
Wieczór: „Nitouche".
Czwartek: „Nitouche".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 38.
Środa: W. Wodzinowski: Przemówienie z powodu rocznicy Konstytucyi Majowej. — K. H. Rostworowski: „Imanentyzm w życiu społecznem".

— o —

Redukcja urzędników w Min. Pracy.

(—) W Centrali ministeryum pracy i opieki społecznej w r. 1919 pracowało 400 urzędników, w r. 1920 zmniejszono tę liczbę do 240, w r. 1921 do 200 urzędników. W r. b. na skutek żądań ministeryum skarbu nastąpiła **dalsza redukcya o 20 proc.,** tak, że od 1 maja liczba urzędników tego ministeryum zmniejszy się do 160.

Samobójstwo żony urz. wojskow. w Krakowie.

(—) Onegdaj powiesiła się na strychu kliniki okulistycznej w Krakowie Barbara Madoniowa lat 22, żona Kazimierza Madonia urzędnika Zbrojowni W. P. Przybyły na miejsce wypadku lekarz obwodowy, dr Weinsberg skonstatował śmierć, poczem zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

Jak się podróżuje w Persyi.



(l.) Rycina powyższa, którą podajemy za miesięcznikiem paryskim: „Je sais tout" jest ilustracyą dla nieprawdopodobnie barbarzyńskich stosunków komunikacyjnych, jakie w dzisiejszej jeszcze dobie panują w dawnem bogatem królestwie Persów i Medów.

W przedstawionym powyżej wehikule odbywał zapalony podróżnik francuski p. Klaudyusz Anet długą podróż z przepięknego miasta róż Ispahanu do Hamadanu, w którym znajduje się jeszcze dotąd grób sławnej Estery. Wehikuł ten to coś w rodzaju przedpotopowej iście karety, ciągnionej przez dwie szkapy; ze zniszczonej budy zwisają z tyłu strzępy jakichś szmat i sznurków, niewiadomego przeznaczenia; koła rzekomego powozu na wpół rozleciałe trzeszczą niemiłosiernie, a obracając się ledwie cudem każdej chwili grożą rozpadnięciem się.

W takich to powozach odbywają Persowie podróże na przestrzeni pięćdziesięciu kilometrów i więcej. Podziwiać trzeba istotnie odwagę i zapał, podróżniczy uczonego Francuza, który odważał się puszczać w drogę taką taradajką.

Waryaci z nożami w ręku w Krakowie

Przy słodkim miodzie... — „Wojenni waryaci" — „Masz nóż i bij!" — W kajdankach.

(—) Od dłuższego już czasu plagę Krakowa stanowią t. zw. „wojenni waryaci", to jest wszyscy ci, którzy za czasów austryackich w obawie przed poborem do wojska wystarali się o świadectwa umysłowo-chorych i obecnie na tej podstawie **grasują bezkarnie po ulicach miasta** napadając na spokojnych przechodniów.

W dniu wczorajszym zaszedł taki wypadek w miodosytni przy ulicy Krakowskiej 9, gdzie

DWÓCH APASZÓW

będących jednocześnie „wojennymi waryatami" napadło na Wojciecha Obrzygowskiego i poraniło go ciężko nożami.

Drugi wypadek miał miejsce na ulicy Szerokiej. **Dwóch „waryatów"** Wiewiórski Szczepan i Józef Olszewski poczęło zaczepiać przechodniów, a kiedy zbliżył się do nich policyant, Wiewiórski **wyjął nóż i podawszy go wraz z flaszką miodu Olszewskiemu zawołał:**

„MASZ NÓŻ I BIJ!"

Olszewski **pochwycił nóż i rzucił się na posterunkowego, który jednak dzięki przytomności umysłu uniknął poranienia. W czasie szamotania się „waryat" poranił się nożem,** tak, że musiano go w kajdankach odwieźć na Pogotowie ratunkowe.

Do czego jednak doszła już bezczelność tych rzezimieszków, kpiących sobie w żywe oczy z władzy, świadczy fakt, że przyprowadzony na Pogotowie waryat powiedział do zebranych: **„Nie boję się niczego, mnie i tak wypuścicie niedługo, bo mam**

ŚWIADECTWO, ŻE JESTEM WARYATEM!"

Czas najwyższy, aby władze nasze zajęły się „wojennymi waryatami" **i przeprowadziły kontrolę wydanych jeszcze w 1916 i 1917 świadectw lekarskich,** które umożliwiają tylko apaszom napadanie na mieszkańców miasta.

Smiertelna walka z bandytami w Gorlicach.

Wywiadowca policyjny ofiarą swego zawodu.

(—) W dniu wczorajszym Gorlice były widownią krwawej walki z bandytami, zakończonej śmiercią wywiadowcy policyjnego.

Oto około godziny 2 w nocy, przy ściganiu 2 bandytów, wywiadowca Ekspozytury Urzędu śledczego, Bronisław Zalasiński, **dał do uciekających bandytów szereg strzałów.** Bandyci odwrócili się jednak i **dobywszy rewolwerów, oddali do Zalasińskiego dwa strzały, które go ugodziły śmiertelnie.**

Wywiadowca, **zalany krwią, upadł bez przytomności na ziemię, bandyci zaś zdołali umknąć.**

Rannego Zalasińskiego poddano wczesnym rankiem operacyi, nieszczęśliwy jednak nie zdołał jej przetrzymać i **w czasie operacyi wyzionął ducha.**

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Rzeszowem.

(Do ilustracyi tytułowej).

(—) Wczoraj podaliśmy naszym czytelnikom opis katastrofy, jaka spotkała pod Rzeszowem jadących samolotem z Krakowa do Lwowa pilota Lovadina, majora Torunia i redaktora „Gońca Krakowskiego" Daniluka.

Na rycinie tytułowej pod numerem 1 widzimy samolot ów A 300—3—B 5 typu Ansaldo z Turynu **na lotnisku wojskowem w Rakowicach** w chwili poprzedzającej start. W samolocie siedzą p. Lovadina, major Toruń i red. Daniluk; w głębi widać hangary i zabudowania lotniska. Rycina druga przedstawia **samolot nad Krakowem** w chwili, kiedy rozrzuca kartki zawiadamiające o rozpoczęciu lotu Kraków—Lwów

W końcu na ostatniej rycinie widzimy **samolot na miejscu katastrofy pod Trzcianą;** aero-

plan leży przewrócony na bok ze złamanem skrzydłem wśród gmatwaniny drutów i sztab żelaznych, z których jedna uderzyła w czasie wywracania się samolotu red. Daniluka w plecy.

Stan zdrowia red. Daniluka.

Rzeszów. (Tel. wł.) Stan zdrowia redaktora Daniluka polepszył się bardzo znacznie. Wbrew obawom redaktor ma się coraz lepiej, niebezpieczeństwo komplikacyi wewnętrznych minęło zupełnie i jest nadzieja, że w dniach najbliższych opuści on szpital i powróci do Krakowa do normalnych zajęć redakcyjnych.

Brzytwą poranił rodzinę i poderznął sobie gardło

Okropny czyn szaleńca.

Warszawa. (Tel. wł.) Nocy ubiegłej mieszkańcy ulicy Freta zostali zaalarmowani wypadkiem, który miał tragiczne następstwa.

Ślusarz Remachowski zdradzając objawy choroby umysłowej, **chwycił w przystępie ataku furyi brzytwę i zaczął podcinać sobie gardło.** **Żona** Remachowskiego oraz dwie jego córki widząc szalony czyn furyata, **usiłowały wyrwać mu brzytwę**, lecz **waryat poranił je wówczas brzytwą**, poczem **pociągnął nią jeszcze kilka razy sobie po gardle, aż wreszcie padł w kałuży krwi.**

Lekarze pogotowia stwierdzili już tylko śmierć desperata. Rannej żonie i córkom udzielono pomocy lekarskiej.

„Bank Pożyczkowy" kasjera kolejowego w Rozwadowie.

Rozwadów. (Tel. wł.). Przy rewizyi kasy kolejowej w Rozwadowie, przeprowadzonej w dn. **27 kwietnia** przez organa dyrekcyi kolejowej **lwowskiej**, stwierdzono, że w kasie stacyjnej **brakuje kwota 4 milionów 780 tysięcy** marek.

Niedobór powyższej kwoty powstał z tego powodu, że kasyer stacyjny nazwiskiem **Lech**, **który** niedawno objął funkcyę kasyera stacyjnego i uchodził za dobrego i sprawnego urzędnika kolejowego, urządził sobie z powierzonych sobie pieniędzy kasowych, **bank pożyczkowy dla stron.**

O ile na razie można było stwierdzić, pożyczył on już pierwszego i drugiego kwietnia handlarzom bydła, a to firmie Juda Hirsch Mayer owe 4 miliony 780 tysięcy marek, na skrypt **we formie zwykłego świstka papieru,** zdeponowanego w kasie stacyjnej w Rozwadowie. Zobowiązali się oni w myśl treści tegoż skryptu, wypożyczoną kwotę zwrócić w dniu 30 kwietnia. Należy przypuścić, iż ów urzędnik za wypożyczenie tak poważnej kwoty pieniężnej, miał pobrać wynagrodzenie bardzo znaczne. Wyżej wspomniana firma Juda Hirsch Mayer, mimo wezwania nie złożyła dotąd tej kwoty do stacyi kasowej w Rozwadowie. — Śledztwo w toku.

Zamordowanie komend. piechoty w Gródku Jag.

Morderstwo w nocy. — Czyżby była to ręka Ukraińców lub komunistów?

Lwów. (Tel. wł.). Onegdaj niewyśledzeni dotąd **sprawcy** zamordowali porucznika W. P. Maryana Reichera, **komendanta** piechoty stacyonowanej w Gródku Jagiellońskim.

Morderstwa tego dokonano **na ulicy, późną nocą z 30 kwietnia na 1 maja**, — używając do tego noża, którym **zadano ranę w serce.** Porucznik Reicher został prawdopodobnie **napadnięty z nienacka.** Według rzeczoznawców śmierć nastąpiła natychmiast po zadaniu ciosu.

Charakterystycznem jest w tym wypadku to, że **nikt nie słyszał żadnego krzyku.** Dopiero rano przechodząca **patrol natknęła się na zwłoki** i zawiadomiła o wypadku posterunek żandarmeryi. — Śledztwo w toku. Według krążących jednak pogłosek w Gródku Jagiellońskim, morderstwo to **ma mieć rzekomo podkład polityczny.**

Wiec pracowników kolejowych w Krakowie.

Dnia 26 kwietnia 1922 odbyło się w Krakowie przy ulicy Dunajewskeigo 5, ogólne zgromadzenie **pracowników** kolejowych Krakowa i Podgorza, pracowników poszczególnych kategoryj w sprawie **pragmatyki** służbowej i obecnego położenia pracowników kolejowych. Po wygłoszeniu referatów, ogół **uchwalił** następującą rezolucyę, w której zebrani **odrzucają ostatni rządowy projekt pragmatyki służbowej**, nie obejmujący ogółu pracowników kolejowych, jako nieobywatelski i niedemokratyczny, zmierzający do odebrania już nabytych praw. Natomiast domagają się od rządu przedłożenia sejmowi do uchwalenia, projektu pragmatyki służbowej już uzgodnionej przez Wydział Wykonawczy ZZK., **który** jasno określa stosunek pracownika do administracyi kolejowej i są zdecydowani wszelkiemi **siłami** bronić tego projektu.

Odnośnie do obecnego położenia pracowników kolejowych uchwalono rezolucyę, w której domagają się wypłacenia uzupełnienia dodatku kwietniowego do wysokości 100 proc. poborów dla wszystkich pracowników. Domagają się wypłacenia 1 maja **br.** poborów w wysokości 300 proc. poborów otrzymanych w dniu 1 kwietnia br. przyczem oświadczają, iż w razie nieuwzględnienia ich słusznych niniejszych żywotnych postulatów są zdecydowani przed śmiercią głodową bronić się wszelkiemi środkami.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dzień dzisiejszy poświęca nasz teatr operze Moniuszki „Halka" która będzie wystawiona na wieczornem przedstawieniu. Popołudniowe przedstawienie zapełni „Wielki balet". Jutro dnia 4 maja wchodzi na afisz premiera operetki Gilberta „Urlop małżeński", która we Wiedniu grana jest z niebywałem powodzeniem. Do tej arcywesołej operetki udało się dyrekcyi pozyskać jedną z najlepszych artystek teatru „Bagatela" p. Dąbrowską, która wystąpi gościnnie w komicznej roli starej teściowej. Pierwszorzędnej obsady dopełniają pp. Ordon, Żelska, Leszko, Sawicka, pp. Minowicz, Winkler, Dobrowolski, Karasiński i inni. Prawdziwą jednak sensacyą będzie wielka scena baletowa pomysłu baletmistrza Koszutskiego, przy jego współudziale. Reżyserye prowadzi dyr. St. Polański.

Z TEATRU „NOWOSCI". „Szał miłości" sensacyjna operetka Buttickaya grana we Wiedniu przeszło 700 razy z rzędu, ukaże się w „Nowościach" w sobotę 6 maja jako premiera. W głównych rolach wystąpią: pp. Czernekówna, Krajewska, Wesołowski, Winiaszkiewicz, Kaczorowski, Jankowski i inni. W II. akcie p. Ciesielscy odtańczą w oryginalnych kostyumach efektowny taniec „Kozak doński". Dziś we środę popołudniu danym będzie „Biały Mazur", a wieczór czwarty występ znakomitej artystki szwedzkiej E. Gistedt w operetce „Nitouche". Gistedt dotychczasowymi występami zyskała sobie najzupełniejsze uznanie. Ostatni pożegnalny występ E. Gistedt będzie już nieodwołalnie we czwartek.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w święto narodowe w rocznicę Konstytucyi 3 Maja uroczyste przedstawienie poprzedzone będzie Hymnem Narodowym oraz przemówieniem prof. B. Pochmarskiego, poczem dana będzie sztuka francuska Piotra Frondaie „Dom osaczony". Dziś popoł. po cenach do połowy zniżonych „Wilkołak" komedya hiszpańska Angelo Cana po raz ostatni w tym miesiącu z p. Larys-Pawińską i Węgierko. We czwartek 4 bm. „Świderek" premiera Niccodemego, jednego z autorów nowoczesnych Włoch. „Świderek" (Scampolo) w tłumaczeniu poety J. Iwaszkiewicza będzie pożądanem zjawiskiem na scenie teatru „Bagateli". Reżyserye sztuki prowadzi p. Nowacki, kreując jedną z głównych ról. „Świderek" w interpretacyi p. Wernicz będzie niewątpliwie nową atrakcyą repertuarową.

EGON PETRI znakomity pianista wystąpi u nas w niedzielę dnia 7 bm. O niebywałej popularności, którą sobie wyrobił u nas ten wielki artysta, świadczy najlepiej fakt, że natychmiast po zawiadomieniu o jego koncercie niektóre kategorye miejsc zostały wykupione. Program Petriego jest sensacyjny w najbardziej artystycznem słowa znaczeniu.

ODCZYT POSŁA DASKIEGO. Staraniem Czytelni Akademickiej im. Ad. Mickiewicza odbędzie się we czwartek 4 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Małopol. Tow. Roln. pl. Szczepański 8-my odczyt posła p. P. Daskiego na temat: „Sytuacya polityczna w Europie na tle traktatu niemiecko-rosyjskiego".

„ZIEMIE WSCHODNIE JAKO CZYNNIK GOSPODARSKI NARODOWEJ POLSKI". Pod tym tytułem wygłosi p. Władysław Studnicki odczyt na publicznem posiedzeniu Tow. Ekonomicznego w Krakowie" w dniu 6 maja br. tj. w sobotę o godz. 6 wieczór w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1).

Z POWODU ROCZNICY KONSTYTUCYI MAJOWEJ wygłosi zaszczytnie znany artysta-malarz Wincenty Wodzinowski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39) we środę 3 bm. przemówienie wstępne przed wykładem Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Transcendentalizm społeczny". Początek o godz. 7 wieczór.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 156 Chrzanowskie Koło lekarzy, 157—158 Starostwo w N. Targu, 160 Aprowizacya miast w Krakowie 161—165 Lecznica Związkowa w Krakowie, 166—167 Sekcya rzeszowska lekarzy zamiast wieńca na trumnę śp. dra Jabłońskiego 168 p. Friedrich na ręce p. Kowarzównej w klin. chir. U. J., wpłac. po 10.000 mk. za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: p. G. Wiśniewski techn. dent. 15.000 mk., na liste składk. w klin. położniczo-ginekol. U. J. 13.150 mk., T. Otinowscy z Tarnowa 6300 mk., Kółko kształcącej się młodzieży w Bobowej 4000 mk., po 2000 mk.: dr Seiden, dr Kochloffel; po 1000 mk.: Lektor Dziewicki dr Goldfinger dr Wł. Podsoński p. Ant. Pietrzykowski, p. J. Dzikiewicz, p. Siobowiczówna.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożyli na ręce wojewody dra Gałeckiego: dr W. Wittig z Harklowej 100 000 mk., A. Unger w Krakowie 10.000 mk.; po 5.000 mk: dr A. Lisowiecki w Makowiskach: A. Gunia w Tokach. A. Wimmer im. gm. Niepołomice, gm. Leszczyna 2150 mk., po 2000 mk.: M. Rylski w Lipnicy Dolnej, gm. Kamionna; gm. Zbydniów 1330 mk., funkcyonaryusze Starostwa w Oświecimiu 1300 mk., gm. Łapanów 1005 mk.: po 1000 mk.: z Bochni A. Ossoliński, S. Freudenheim, F. Goettinger dr Gustaw Mueller inż. H. Stoczkiewicz i tymczasowy Zarząd miasta. Razem: 140.785 marek.

ULGI ZDROJOWE W KRYNICY. Z Zarządu Zdrojowego w Krynicy otrzyma Związek Zrzeszeń w odpowiedzi na skierowane tam pismo następujące wyjaśnienie: Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 6 marca 1922 ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 71 ulgi mieszkaniowe zostały zupełnie zniesione. Ulgi kąpielowe dla pracowników państwowych udziela Min. Zdrowia Publicznego na podstawie wniesionego tamże podania ostemplowanego z dołączeniem świadectwa lekarskiego i niezamożności. Termin do wnoszenia podań kończy się dnia 15 maja br.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU ZDROJOWISK, UZDROWISK I KĄPIELI MORSKICH dowiadujemy się, że z dniem 12 kwietnia br. biura Związku przeniesione zostały na ul. Jagiellońską 20 I. do Dyrekcyi Polskiego Biura Podróży „Orbis", gdzie udziela się wszelkich informacyi w sprawach Zdrojowisk i Uzdrowisk polskich. Równocześnie wszystkie biura „Orbisu" jakoto w Warszawie ul. Widok 8, w Poznaniu pl. Wolności 9 w Wilnie Al. Mickiewicza 11, w Lublinie Krakowskie Przedmieście, Hotel Europejski, w Stanisławowie ul. Kościuszki gmach Magistratu, w Bielsku 3-go Maja 13, w Zakopanem Krupówki w Toruniu Rynek Staromiejski 3, w Stryju Rynek 46 a), w Brodach ul. Ułanów Krechowieckich 1 w Przemyślu ul. Mickiewicza 10 w Drohobyczu Rynek 7, w Gdańsku Heiligengeistgasse 142, w Kołomyi ul. Kraszewskiego 8 i w Borysławiu ul. Pańska 62 — będą fungować jako ekspozytury Polskiego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i jako takie przyjmować zapisy członków, oraz wszelkich zgłoszeń, w sprawach odnoszących się do zakresu działania Związku.

NOWY PODATEK SPIRYTUSOWY. (Tel. wł.) Rada ministrów postanowiła zaproponować Sejmowi przyjęcie projektu ustawy w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o podatku spirytusowym. Projekt ten przewiduje, że akcyza od 1 stopnia hektolitra alkoholu wyrobionego w gorzelniach wynosić będzie 1500 marek w gorzelniach przemysłowych 1600 marek. Nadwyżka akcyzy od spirytusu i jego przetworów, opłacona przed wejściem w życie nowej ustawy według dotychczasowej stopy podatkowej, nie będzie zwrócona.

(—) **ZNÓW SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Regina Borgenicht zam. w Słotwinie spowodowała aresztowanie napotkanej w Krakowie 29-letniej służącej Wiktoryi Adamskiej, która służąc u niej skradła na jej szkodę sukienkę i bluzkę łącznej wartości 4000 marek. Adamska przyznała się do tej kradzieży oświadczając, że rzeczy te zużytkowała dla siebie.

(—) **PODEJRZANE KOSZTOWNOŚCI.** Starszy posterunkowy PP. Jawor przytrzymał na Plantach Bonawenturę Szczygła wyrobnika, w chwili, gdy usiłował sprzedać trzy kamienie szlachetne do pierścionków za 15.000 marek. W posiadaniu aresztowanego znaleziono ponadto złoty zegarek oraz srebrny z łańcuszkiem metalowym i gotówkę 97 tysięcy marek, co do pochodzenia których nie umiał się również wytłumaczyć. Dalsze dochodzenia w toku.

(—) **MŁODOCIANI HULTAJE.** Policya aresztowała 16-letniego Salomona Garnreicha, który napotkanej w ulicy Józefa 10-letniej Bercio Rottenberg wyrwał z ręki 700 marek, poczem pieniądzmi tymi podzielił się ze swym towarzyszem 15-letnim Chaimem Scherzerem którego również aresztowano.

(—) **SŁODKI CIĘŻAR, KTÓRY ŁAMIE NOGI.** Wczoraj przy ul. Krakowskiej 46, niejaki Starzewski przygnieciony został tak nieszczęśliwie beczką miodu, że doznał złamania nogi i silnych potłuczeń.

(—) **ZGUBIONE.** Zofia Gawlikowska zam. przy ul. Dąbrowskiego 8, zgubiła 29 kwietnia wieczorem

złotą broszkę wysadzana brylancikami i 3 perłami wartości miliona marek. Salo Langer zam. przy ul. Zielonej 3. zgubił portfel zawierający 1000 mk. 500 rubli i dokumenta.

(—) **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Helenie Rakower kupcowej przy ul. Tomasza 11 skradziono z lady sklepowej w dniu 1 bm. sztukę szarego płótna i klotu wartości 56.000 marek.

(—) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Dnia 25 kwietnia br. po północy skradli nieznani sprawcy ze strychu na szkodę Chamny Sauera z Paszyna różne części garderoby wartości 322.000 marek.

(—) **NAGŁY ZGON NA UL. DŁUGIEJ.** W dniu wczorajszym zmarł nagle przechodzący ul. Długą mężczyzna nieznanego nazwiska. Stwierdzono, że powodem śmierci był atak sercowy.



XI. KONCERT SYMFONICZNY POD DYREKCYĄ Z. GORZYŃSKIEGO Z PROF. SKARZYŃSKIM JAKO SOLISTĄ.

Popołudnie muzyczne.

Związek muzyków polskich, wykonał w niedzielę dawno zapowiedzianą produkcyę, złożoną z dzieł muzyki rosyjskiej, do kierownictwa której zaprosił tak cenionego i słusznie lubianego w Krakowie, a wysoce utalentowanego kapelmistrza Z. Górzyńskiego. Co prawda, zamiast muzyki moskiewskiej, wypadałoby zwrócić się raczej do muzyki polskiej, której Polski Związek muzyków zbyt wiele miejsca nie poświęcił w swym tegorocznym programie (Karłowicz, Szymanowski, Melcer, ze starszych Lipiński itd.), ale skoro pewne sfery, wypełniające na tych produkcyach widownię, niechętnie słuchają polskiej muzyki — dobrze że wykonano program bardzo pięknie i ku zadowoleniu słuchaczy. W programie dominował Czajkowski, którego „Kaprysem włoskim" rozpoczęto produkcyę — kończąc „Waryacyami" na temat „Rococo". nadto zagrano Spendiarewa „Trzy palmy", obraz symfoniczny, w myśl poematu Lermontowa i „Koncert wiolonczelowy" Dawidowa. Solistą koncertu był świetny wirtuoz krakowski, prof. Karol Skarżyński wiolonczelista, którego grę solową słyszy się w Krakowie nader rzadko, bowiem zapracowany i wzięty pedagog, nie ma czasu na popisy solistowskie, z wielką ujmą dla rozwoju miejscowej kultury muzycznej. Świetny wykon utworów nacechowany wysokim smakiem i poważnem ujęciem muzycznem, podnosi technika doprowadzona do ostatnich wyżyn oraz przepiękny aksamitny ton instrumentu.

Popołudnie muzyczne dla młodzieży urządzone w sali Instytutu muzycznego staraniem Polsk. Związku muzyczno-pedagogicznego pod kierownictwem prof. Machowej cieszyło się nader liczną frekwencyą słuchaczy, którzy oklaskiwali doskonale przygotowane produkcye uczniów prof. Stachowiczowej, Rosenberg, Machowej, Pawłowiczowej, Molickiej, Closmanowej, oraz prof. Lipskiego i prof. Glebułtowskiego.

Stanisław Bursa.

Francya i Belgia nie podpisały memorandum do sowietów.

Genua (PAT) Komitet ekspertów wykończył memorandum, które wedle planu aliantów miało być wręczono dziś wieczorem Rosyanom. **Dokumentu jednakże nie doręczono Rosyanom, ponieważ Belgijczycy odmówili uznania art. 6** przyjętego w redakcyi ustalonej przez komitet ekspertów i oświadczyli, że zgłoszą protest przeciwko art. 6, gdyby dokument ten dziś jeszcze musiał być podpisany. **Także delegacya francuska nie podpisała tego dokumentu** ponieważ oczekuje wskazówek z Paryża jak się ma zachować w tym wypadku ze względu na odmowę Belgijczyków. Z tych powodów memorandum **nie będzie dzisiaj wręczone delegacyi sowieckiej. Niepodpisanie memorandum** przez Francyę i Belgię **ma znaczenie poważniejsze niż początkowo sądzono.** Zmiana sytuacyi jest tembardziej niespodziewaną ile że wczoraj zdawało się, że memorandum jest już faktycznie gotowe, a obrady komitetu redakcyjnego uważano tylko za formalność.

Barthou opuścił Genuę.

Genua. (PAT). Havas. **Barthou wyjechał dzisiaj o godzinie 11.50 do Paryża.**

Genua. (PAT). Barthou wysłał pismo do Cziczerina, w którem mówi: Uważam za stosowne odeprzeć zarzut, jakoby Francya wobec Rosyi powodowała się uczuciami nieprzyjaznemi. Francya odczuwa przeciwnie dla narodu rosyjskiego, który w ciągu 3 lat był we wojnie lojalnym sprzymierzeńcem — uczucia szczerej przyjaźni.

Nowa próba wymuszenia na Francyi.

Wiedeń (A. W.) „Wiener Allg. Ztg." podaje za „Corriere della Sera" oświadczenie L. Georgo'a wystosowane rzekomo pod adresem Barthou. L. George miał oświadczyć, że jeżeli nie przyjdzie do skutku ogólny traktat z Rosyą, **to Anglia zastrzega sobie zawarcie odrębnego układu z sowietami.** Delegacya francuska w Genui nie potwierdza tej wiadomości, ale także i **nie zaprzecza jej.** Istnieje przypuszczenie, że **rokowania angielsko-rosyjskie zostały już podjęte.** Francuzi twierdzą, iż ma się tutaj do czynienia **z nową presyą, którą Anglia chce wywrzeć na Francyi.**

—ooo—

Anglia wiedziała o konszachtach Rosyi.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W Izbie gmin oświadczył Chamberlain, że **rząd angielski nie byłby skłonny pójść razem z Francyą, gdyby ta chciała obsadzić zagłębie Ruhry.** Na zapytanie odpowiedział Chamberlain, że **rząd angielski wiedział, iż między Niemcami a Rosyą toczyły się od początku roku rokowania,** które były kilkakrotnie przerywane. Sprawozdania o tem nadeszły do ambasady angielskiej w Berlinie. **Jednakże układ w Rapallo zaskoczył Anglię.**

Dr Dröhlich skazany na 6 lat więzienia.

Wczoraj zakończyła się po sześciu dniach rozprawa przeciwko kandydatowi adw. dr. Dröhlichowi, oskarżonemu o udział w fałszowaniu banknotów czeskich. Na podstawie werdyktu przysięgłych **dr. Dröhlich został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia,** z wliczeniem dwóch lat aresztu śledczego.

Obrońcy wnieśli zażalenie nieważności.

Jako charakterystyczny szczegół przedostatniego dnia rozprawy należy przytoczyć wniosek obrony **o wykluczenie prokuratora Sozańskiego** z rozprawy za to, iż ten przeprowadził rewizyę w celi Dröhlicha. Prokurator wyjaśnił, że nie była to rewizya, tylko konieczność przekonania się na miejscu o pewnych szczegółach zeznań oskarżonego, które zamierzał zbić. Dr. Sozański podkreślił dziwne stosunki, panujące w więzieniu. **Dröhlicha nie zastano w celi, dopiero po pewnym momencie nadszedł on sobie spokojnie,** bez dozorcy, **jakby był u siebie w domu.**

Wiceprezydent Wieigus, jako świadek, podał pewien szczegół z przeszłości Dröhlicha, mianowicie, że ten swego czasu w Nowym Targu odlepiał z aktów stemple i używał ich ponownie.

Ukarani sprawcy napadu z przed 4 lat.

Przed sądem przysięgłych **rozegrał się epilog sprawy o napad rabunkowy,** jakiego dokonało jeszcze w **roku** 1918 dwóch opryszków na karczmarza Kemplera w Bodzanowie. Oskarżeni Henryk i Czesław Bułatowie obrabowali Kemplera dwukrotnie **pod** groźbą rewolwerów. Jeden z oskarżonych przyznał się do winy. Trybunał skazał Czesława Bułata na dwa lata, Henryka na półtora roku ciężkiego więzienia.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Warszawa (tel. wł.). Pewne koła sejmowe lansują pogłoski **o zbliżającem się ponownem przesileniu rządowem.** To przesilenie ma być wynikiem opozycyjnego stanowiska niektórych stronnictw w dyskusyi nad programem rządowym i budżetem. Wprawdzie stronnictwa te gotowe są uniknąć głosowania, **ale rząd sam takiego głosowania zażąda, uważa bowiem, iż** w szczególnie ważnym okresie obecnym ze względu na politykę zagraniczną, stanowczo nie jest dopuszczalnem, aby rząd, atakowany przez wielkie stronnictwa, **nie wyciągnął** z tego konsekwencyi. Rzecz inna, że sam Sejm, przewidując już to utworzenie rządu koalicyjnego albo też centro-lewicowego lub też prawicowo-centrowego, zdaje się opierać tylko na fantazyi. Rzecz jasna, iż nie pozostałoby nic innego, jak tylko **unikać próby wywołania przesilenia gabinetowego.**

P. Aszkenazy udaje się do Genewy.

Warszawa (tel. wł.). Pierwszy delegat ski w Lidze Narodów, prof. Aszkenazy, wyjeżdża we środę do Paryża, a stamtąd do Genewy na sesyę Rady Ligi Narodów. W Paryżu prof. Aszkenazy odbędzie konfere...

z posłem Zamojskim i z miarodajnymi czynnikami francuskimi w sprawach, dotyczących Polski, a mających być przedmiotem obrad Ligi Narodów.

Władysław Mickiewicz w Poznaniu

Poznań (AW). Wczoraj przybył do Poznania międzynarodowym pociągiem Władysław **Mickiewicz.** Od granicy niemieckiej towarzyszyła gościowi delegacya młodzieży akademickiej. Na dworcu w Poznaniu oczekiwali Mickiewicza: rektor Święcicki, przedstawiciele prasy, syndykat dziennikarzy i studenci w liczbie przeszło **tysiąca. Wysiadającego** z pociągu Mickiewicza powitała młodzież gromkimi okrzykami. Z dworca udał się Mickiewicz samochodem **do mieszkania rektora Święcickiego. Przez całą niemal drogę tworzyła młodzież szpaler.**

Premierowi chciano zarekwirować mieszkanie!

Warszawa (tel. wł.). **W mieszkaniu prezydenta** Ponikowskiego, zajmowanem obecnie przez ministra kolei Zagórnego-Marynowskiego, zjawili się delegaci urzędu mieszkaniowego, **stwierdziwszy, iż w 9 pokojach mieszkają tylko 3 osoby, zostawili więc nakaz rekwizycyjny.** Gdy się minister o tem dowiedział, zwrócił uwagę na niesprawiedliwość tego postępowania. Rzeczywiście ministra Marynowskiego przeproszono i **nakaz cofnięto.**

Podjęcie komunikacyi z Ukrainą.

Warszawa (AW). Nastąpiło porozumienie dyrekcyi kolei polskich i ukraińsko sowieckich, iż z dniem 1-go maja b. r. **wprowadzoną zostanie komunikacya** osobowa i bagażowa **między stacyami kolei polskich a stacyą Szepetówką.** Dnia 5 b. m. odbędzie się w Podwołoczyskach konferencya kolejowa w sprawie **bezpośredniego połączenia między Polską a Ukrainą sowiecką, drogą na Podwołoczyska.**

Marka polska weszła na giełdę paryską.

Warszawa (tel. wł.). Nadeszła tu z Paryża wiadomość, że **giełda tamtejsza rozpoczęła notowanie marki polskiej.** Pierwsze notowanie kursu marki polskiej doszło do **28'12 i pół,** co odpowiada parytetowi: **355'50 markom za jednego franka.** Nasza giełda zaś notuje franki francuskie 368—372 za franka. To notowanie marki polskiej na giełdzie paryskiej jest wyrazem **rzetelnego zainteresowania się zagranicy naszą walutą.**

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 180, Holandya 197 i pół. Nowy Jork 5'16, Londyn 22'88, Paryż 47'45 Praga 10, Budapeszt 0'67, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'06 i pół. Austr. korona stemplow. 0'06 i trzy czwarte

Guy de Chantepleure. 81

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Jeśli ja jestem kobietą, którą trzeba poznać gruntownie, aby módz sprawiedliwy o niej wydać sąd, to Wilhelm za to mężczyzną, którego się musi odgadywać... Nie wyjawia on swojej indywidualności przed kimkolwiek, a i mnie samej mało co więcej pozwala się zgłębiać, niżeli dawniej... Żadna jednostka ludzka mniej o sobie sama nie mówi, od niego... Jednakże wśród ogólnikowych, obojętnych rozmów, wśród gestów, a także zamilczeń codziennego życia, wskutek tego, do czego się przedemną przyznaje, a także i tego, co ukrywa, uczę się go odgadywać... Pomału... pomalutku... roztwiera się przedemną księga, wczytuję się w nią... i zachwyca mnie ona nie słowami, jakie zawiera, lecz głębokiem swojem znaczeniem... To też wskutek tego czczę bardziej jeszcze i kocham mocniej druha mojego, niż dawniej.

— Wilhelmie, powiedziałam mu kiedyś, gdybym mogła zacząć przypuszczać, żeś popełnił cokolwiek złego... albo tylko uczynił coś, coby nie było całkiem dobre... to przestałabym wierzyć we wszystko na świecie...

Potrząsnął na to głową z uśmiechem:

— To wprost przerażające, co mówisz, Anny. Przecież wiesz, że nie jestem aniołem i daleko mi do tego, aby nim być...

— Nie... nie jesteś aniołem, ale mężczyzną, a o wiele piękniej być nim właśnie!... I trzeba przyznać, że byłbyś niezawodnie bardzo nudnym, gdybyś był aniołem... Nie ośmieliłabym się nawet prosić cię o papierosa... a teraz okaż się dobrym „mężczyzną" i daj mi zaraz jednego.

Lubię je... te oryentalne papierosy, co Wilhelm pali i których zupełnie specyalna woń przenika jego pracownię; ona unosi się z jego ubrań także i otacza go odrębną jakąś atmosferą... Zapach tego dymu przypomina mi dawne czasy naszej przyjaźni i jest niejako cząstką drobnostek i zwyczajów, stanowiących całość życia, oraz przyjaznego i bliskiego stosunku, jaki nas wzajem łączy.

22 stycznia.

Na przyszły rok, gdy się skończy ciężka moja żałoba, zacznę bywać, gdyż wszyscy twierdzą, że się powinno wyrabiać sobie stosunki i że każda kobieta musi, ze względu na pozycyę swego męża, zająć stanowisko w świecie, uważać za obowiązek... Tej zimy miło mi żyć na odludziu... i jeżeli wychodzę, to tylko dla odetchnięcia świeżem powietrzem, albo dla załatwienia domowych sprawunków. Musiałam jednak pokazać się u państwa Mauriceau.. Wybrałam na to nie dzień, w którym przyjmują, bo bym za żadną cenę nie była chciała spotkać tam często bywających gości.., tak samo, jak za żadną również cenę nie chcę myśleć nawet o Fabrycyuszu de Mauve...

Byłam również tak, jak mi to nakazywało dobre wychowanie, u panny Arguin, która nie ma swojego „jour'u" i której wobec tego nie zastałam na szczęście, a także u pani Jerzowej Patain. Ponieważ miała ze dwadzieścia osób u siebie, więc nie zamieniłam z nią samą ani jednego słowa. Odwiedziłam nareszcie i panią Saugeret, którą zastałam przy herbacie, a przyjęła mnie ona tak serdecznie, że widocznem było, iż jej obecność moja prawdziwą sprawia przyjemność.

Pani Saugeret, żona jednego z inżynierów firmy Patain, mało co starsza odemnie, wydaje mi się ogromnie miłą i sympatyczną, chociaż się nie odznacza wielkim rozumem, wskutek czego rozmowa z nią bywa raczej że monotonną. Poczciwa kobiecina wspomina nieustannie męża swego i dzieci... chociaż nieża w szczególności. Starałam się jak najlepiej wtórować w tym duecie. Nie mogłam, mimo najlepszej woli, mówić o swoich dzieciach, więc rozmawiałam z nią o jej własnych dwóch, rozkosznych zresztą, bachorkach. I mówiłam z nią także „o moim mężu".

Wymawianie tych dwóch wyrazów „mój mąż" bardzo mnie bawi, tem bardziej, że Wilhelma nigdy nie nazywam „swoim mężem" ani gdy się do niego odzywam, ani gdy o nim myślę.

Ale ponieważ pani Saugeret mówiła o panu Saugeret „mój mąż", a o Wilhelmie „pani mąż", więc i ja również musiałam mówić tak samo...

Taka sytuacya wydaje mi się śmieszna. Przypomina mi się zaraz zakochana para w Bruges i staram się z jaknajwiększym talentem grać rolę młodej szczęśliwej mężatki, chociaż muszę się nieraz uciekać do wyobraźni, by ratować pozory.

Obrazowe liczenie.

Zwykłe liczenie odbywa się w ten sposób, że mając przed sobą czy w myśli, pewną ilość przedmiotów, osób czy wyobrażeń, każdemu po kolei przeznaczamy dalszą liczbę porządkową, przez co dowiadujemy się w końcu dokładnie ile ich jest razem. **Ludzie** prości muszą przytem pomagać sobie dotykiem, odsuwaniem przedmiotów zliczonych, naznaczaniem ich, lub układaniem w pewne grupy. Więcej wyrobieni czynić to mogą oczami w myśli bez głośnego wyliczania.

Możemy jednak przy pewnej wprawie liczyć bez właściwego liczenia, co nazwać by można obrazowem liczeniem, lub też za przykładem **Preyera** (który zajmował się tą sprawą) liczeniem nieświadomem, a raczej podświadomem. Nazwę tę uważam za mniej szczęśliwą, bo w takim razie i zwykłe patrzenie trzeba by też nazwać nieświadomem. Mogę n. p. rzucić okiem na stół i nie licząc powiedzieć zaraz, że leżą tam 4 jabłka. Ta zdolność obrazowego liczenia jest u różnych ludzi różna a zależy od wprawy, przyzwyczajenia i symetrycznego rozłożenia przedmiotów. N. p. w kartach nie liczymy oczek, lecz odrazu „wiemy" czy to jest siódemka, ósemka czy dziewiątka, podobnie poznajemy odrazu ilość punktów na dominach i to zaraz na obu połowach, ale już rosumowanie obu polów, odbyć się musi licząco. Natomiast trudniej już poznać liczbę punktów rzuconych na papier nie symetrycznie.

W warunkach normalnych potrafimy obrazowo zliczyć najwyżej 9 punktów dokładnie, są jednak ludzie, posiadający fenomenalne przytem zdolności i wprawę. N. p. znany rachmistrz **Dase** potrafił okiem zliczyć obrazowo naraz dokładnie do 30 jednakich przedmiotów. Nie rzadkiem jest wyrobienie liczenia okiem, w przybliżeniu można przytem dość dokładnie ocenić ilość osób w sali, ilość towaru w sklepie i t. p. Kupcy dochodzą tutaj nieraz do zdumiewających rezultatów i to w pozycyach idących w setki. Naturalnie przychodzi tu z pomocą liczeniu oryentacya przestrzeni zajmowanej przez towar. Biegli rachmistrze liczą też nieraz, np. dodają pozycye tylko okiem bez udziału świadomości, względnie rozmawiając przytem z klientem o czem innem. Na liczeniu podświadomem polega też odczuwanie konsonansu i dyssonansu, taki że **Leibnitz** powiedział dlatego, że muzyka jest ukrytem rachowaniem ducha, który o tem nie wie, że właśnie liczy, lecz zna tylko już gotowy miły lub niemiły rezultat tego liczenia.

Preyer twierdzi, że na podświadomem liczeniu zakończeń nerwowych, zwłaszcza w skórze i oku, polega ocena odległości przedmiotów i ich wielkości, przyczem liczy się podświadomie, albo zajęte wrażeniem zakończenia (długość, szerokość) lub też opuszczone pomiędzy dwoma zakończeniami (odległość). Liczymy wreszcie podświadomie czas i dlatego zdajemy sobie nieraz dość dokładnie sprawę, która obecnie godzina, t. j. ile czasu upłynęło od ostatniego zwrócenia na to uwagi. **Dr A. Klęsk.**

Lato w pięknej górzystej okolicy. Do wynajęcia pokój z utrzymaniem. Listownie: Helena Bandrowska, Zakliczyn nad Dunajcem. 9533

Plomby „Multum" Kraków

9178

BLACHĘ MOSIĘŻNĄ
o różnych grubościach
poleca ze składu 9432
SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA
R. GODYCKI, CWIRKO i S-ka
Warszawa, ul. Nowowiejska 14. Tel. 25-05.
Wyłączne przedstawicielstwo 9635
Wielkopolskiej HUTY MIEDZI w Poznaniu.

NOWO OTWARTA
PRACOWNIA KRAWIECKA STEFANA MIELNIKA
W KRAKOWIE, UL. DŁUGA L. 24
przyjmuje wszelkie zamówienia na sezon wiosenny z materyałów własnych i powierzonych. Wykonanie pierwszorzędne. Punktualność zapewniona.
Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności. 9622

HURTOWNIA PASÓW, SZCZELIW I T. D.
BIURO TECHNICZNE I ELEKTROTECHN.
„ZENIT" Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Szpitalna 7. Adres telegr. „Zenit" Kraków.
Specyalność: Pakunki Burgmanowskie, azbestowe, bawełniane i konopne płyty „Klingerit", „Moorit", pasy skórzane i wielbłądzie, węże parciane i gumowe, wszelkie artykuły azbestowe, gumowe, szmirglowe, metale, narzędzia, żarówki elektryczne i t. d. 9555

DOM HANDLOWY DRZEWEM
w Ostrawsko-Karwińskiem zagłębiu
obejmie
zastępstwo większej polskiej firmy dla wywozu drzewa do Czechosłowacyi.
Zgłoszenia na adres:
„Nocturno" Spółka dla handlu drzewnego z ogr. odp.
Radwanice Cz. Śląsk)
C. S. R. 9630

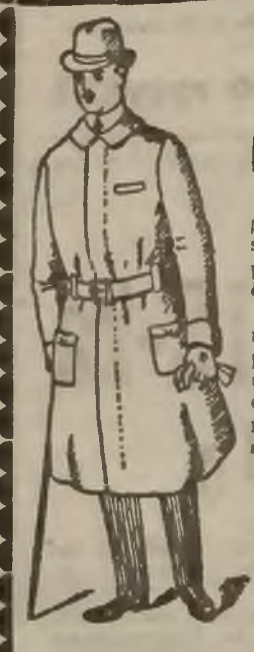
Polecamy do natychmiastowej dostawy
nowe i używane motory elektryczne na prąd stały 220 i 440 Volt, jak również trójfazowe 380/220 Volt.
W specyalnych warsztatach przewijamy zepsute motory z udzieleniem gwarancyi.
Kupujemy spalone motory. 9524
ELEKTROMOTOR T. z o. p.
Toruń, Wielkie Garbary 29, Tel. 1479.

Unieważniam skradzioną 20 września 1921 kartę zwolnienia (wraz z portfelem, w którym było jeszcze 2 24. Mk), wystawioną 14 lipca 1921 r. przez 20 p. p. z roczn 1897 na nazwisko Stanisława Palucha ze wsi Sciborzyc gm. Skała pow. Olkusz. 9643

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Stanisław Kopff ur. 19 1 r., wystawione przez P. K. U. Kraków unieważniam. 9627

ZAWIADOMIENIE!
Wobec szalejącej drożyzny ubrań, aby umożliwić szerszemu ogółowi niezamożnej P. T. Publiczności ubieranie się
Związek mistrzów (mistrzyń) krawieckich
otworzył z dniem 1 maja pracownię sukien męskich i damskich (tak z własnych jakoteż powierzonych materyałów) według najnowszej mody. Wykonanie solidne przez członków Związku
o 50% niżej cennika.
Zamówienia przyjmuje się w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, Tel. Nr 3037 oraz w Podgórzu, ul. Krakusa 25, I. p.
Tamże do nabycia wszelkie żurnale i formy wedle miary i modelu.
Nowy kurs kroju, w drodze listownej, zastępujący zupełnie naukę ustną z gwarancyą za najlepszy wynik. 9640

NACZYNIA EMALIOWANE
Towarzystwa Akcyjnego Olkuskich Zakładów wyrobów tłoczonych i emaliowanych
„WESTEN"
poleca
„SPOŁEM"
Związkowe Towarzystwo Handlowe, S-ka z ogr. odp.
Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.
Adres telegraficzny: „Społem" Lwów.
Telefon 548.
Wyłączne zastępstwo na Małopolskę.
9588



NADZWYCZAJNA OKAZYA
Na lato!
Płaszcz nieprzemakalny!
Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Dest..ez Père Fils & Cie Paris.**
Na prowincyę wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 19.500 mk. (daleko gorsze nie oryginalne, krajowe sprzedają po 25.000 mk.). Za przesyłkę i opakow. dolicza się 600 mk. niezależnie od ilości sztuk.
Zamówienia prosimy adresować: do firmy
„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Warszawa, Złota 21 d. (Tel. 171-28).
Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia
hurtownikom odpowiedni rabat. 9607

MARKA OCHRONNA E. MATULA

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywianie! — [illegible]
MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"
486 **jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.** 9600
Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA", która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, droguery i handlach artykułów spożywczych.
baczność na markę ochronną obok uwidocznioną
EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWA.

Kto ma zamiar w Poznańskiem się osiedlić, niech po przeczytaniu niniejszego ogłoszenia bez listownego zapytań do mego biura z całem zaufaniem się uda, osiedlę każdego rzetelnie i sumiennie, gospodarstwa oraz folwarki mamy w wielkim wyborze w następujących wielkościach: 7 morg, 20, 30, 37, 40, 47, 50, 54, 63, 70, 83, 90, 100, 135, 150, 185, 200, 330, 400, 530, 700, 900, 1030, 1300 i t. d. Na wszelkich majątkach masyw zabudowania, nad kompletny żywy i martwy inwentarz, majątki są z rąk niemieckich po cenach umiarkowanych zaraz do nabycia. Mamy także wielki wybor hoteli, kamienic, oberże, młyny i tartaki. 9626

Zgłoszenia upraszą: **Agencya Komisowa M. Koralewski i Ska, Poznań (Wilda), Strumykowa 38, telef. 2478, tramwaj 9 z dworca.** Zważaj na firmę. Ostrzegam przed ulicznymi agentami.

Sprzedaż

kawiarn, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk

młynow

tartaków, domów handlowych

willi

domów prywatnych, cegielń

Majątki

oraz karczmy, kuźnio, rzeźnie

kolonie

stolarnie, pośredniczy na Pomorzu 9623

A. M. Makowski

najstarsza i największa agencya majątków na miejscu. **TCZEW, ul. Strzelecka (Schanzenstr. 5, Telefon nr. 9.**

Tamże do nabycia około

600 obiektów.

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. poleca

Wytwórnia 9644

Lamp elektr.

biurow., salon., scien. i wisz.

Inż. A. Jastrzębski - Tel. 2048 Kraków, Sławkowska 30, I. p. (nad kawiarnią).

356 opcyi na sprzedaż różnych majątkow, realności, fabryk i t. p. tudzież 274 zleceń na kupno okażemy interesowanym.

PILNIE poszukujemy kilku realności z restauracyą lub sklepem ewent. lokalem na masarnię, z wolnem mieszkaniem i ewent. z polem, tudzież kilku dzierżaw 50—1000 morgów i dzierżawę większego młyna „Vorda Stało" Sambor.

KATALOG KSIĄŻEK

nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie 8641

DARMO

KSIĘGARNIA M. WAHLA w Przemyślu.

Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Sprzedam piekarnię dobrze prosperującą i **sklep spożywczy** razem w dzielnicy fabrycznej. Sprzedaż 1200 f. chleba i 100 f. bułek dziennie. Cena 2 mil. 300 tys. Mkp. Zgłoszenia do 15 maja b. r. **Częstochowa, Ogrodowa 55, B. Ziemnicki.** 9647

Abażury

na lampy elektryczne obciąga się. Formy z drutu można zamawiać, **Krakow, Jagiellońska 12, II. p., 3 drzwi.** 9642

RÓŻNE

Mieszkanie

w śródmieściu składające się z jednego pokoju słonecznego, przedpokoju z kuchenką gazową, łazienką elektryką, na I piętrze zamienię na 2 lub 3 pokoje z komfortem, przed okoem i kuchnią. Zgłoszenia pisemne pod M. R. K. do Admin. „Gońca Krak.". 8960

Kukla Konstanty z Grojca p. Oświęcim, zgubił dokumenty wojskowe, które się unieważnia. 9646

Zgubioną kartę demobilizacyjną na nazwisko Stanisław Pindel, ur. 1891 r. w Trzebuni unieważnia się. 9645

Zgubione zaświadczenie tymczasowe demobilizacyjne unieważnia Piotr Szydłowski z Bochni. 9621

Unieważnia się zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Michalik Franciszek z Dobczyc, ur. 1897. 9634

Zgubiony paszport wydany przez gminę Łękowice pow. Miechowskiego na nazwisko Jakóba Ziarko unieważnia się. 9624

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Poprawa Marcin z Kaszowa, wystawione w Krakowie, unieważniam. 9628

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Masir Walenty z Greinbatowa, wystawione w Krakowie, unieważnia się. 9629

MATRYMONIALNE

Polak młody, dobrze sytuowany przebywający w Ameryce, ożeni się z młodą dziewczyną, któraby miała ochotę przenieść się na stałe do Ameryki. Zgłoszenia wraz z fotografią proszę nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." dla „Amerykanina". 6358

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 8774

Młody koncesyonowany zegarmistrz szuka młodej spólniczki izrael. z kapitałem do 1.000.000 Mk. celem otworzenia zakładu zegarmistrzowskiego w lepszej miejscowości. Weingarten, Kossów koło Kołymyi. 9536

PAPIER

Spółka z ogran. odpow.

W KRAKOWIE FLORYAŃSKA 4

Dostarcza: papier i tektury po cenach konkurencyjnych. 9578

Zakupuje: Wszelki stary papier, odcinki, książki handlowe, kopiały, gazety w każdej ilości po najwyższych cenach.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZYERSKI

„DIANA"

Kraków, Szpitalna 40, vis a vis Teatru im. Słowackiego

prowadzony siłami zagranicznemi poleca. Specyalny salon dla Pań i Panów, mycie głowy i suszenie aparatem elektrycznym, masarz twarzy, czesanie, ondulowanie, farbowanie i rozjaśnianie włosów środkami zagranicznemi, manicure i wszelkie prace wchodzące w zakres wzorowego fryzyerstwa damskiego i męskiego. 9625

Zakład posiada stale na składzie wszelkie przybory toaletowe — perfumerye, najlepsze mydła i t. p.

Nowo otwarta

SZLIFIERNIA SZKŁA i LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO w Krakowie, Plac Szczepański 7

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące z własnego jakoteż i dostarczonego szkła. Przyjmuje zamówienia na lustra szlifowane, toaletowe, do Psych, szybki szlifowane do bibliotek, kredensow i t. d. Odnawia stare zepsute lustra.

Ceny konkurencyjne. 9502

KTÓRA Z PAŃ?

chce elegancki, gustowny, wyborny towar **za połdarmo**, niech się zaopatrzy w nowym magazynie konfekcyi damskiej.

Na składzie płaszcze od **15.000 Mkp**, kostyumy od **30.000 Mkp.** — suknie od **5.000 Mkp.**

Wykonuje według najnowszych żurnali wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa damskiego w swojej pracowni. 9631

N. Lemberger, Kraków, Grodzka 32, I. p.

w podwórzu. — Lokal otwarty cały dzień

Wózki dziecięce

odnawia precyzyjnie **oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie** 9445

J. PIECHOWICZ, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Ważne dla wszystkich!

Jesteśmy w możności wysłać każdemu, kto przyśle nam swój obstalunek pocztą za zaliczeniem, materyały najwykwintniejszych gatunków po wyjątkowo tanich cenach:

3 metry materyału „Angle" na ubranie męskie lub kostyum damski za 7.800 mk. — „Angle" jest to materyał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie kratеczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostyum. Pełna szerokość. Kolor: granatowy, bronzowy, zielony, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot.

Tenże materyał w wyższym gatunku za 3 metry 8.800, w najwyższym gatunku za 3 metry 9.900 mk.

3 metry najwykwintniejszego sukna „Boston-Krep" za 9.500 mk. „Boston-Krep" wyróżnia się swoim drogim najwykwintniejszym gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością niezwykłą trwałością, wygląd swój zachowuje na lat kilka, niezbędny każdemu w dni świąteczne. Kolor tylko czarny i granatowy.



Tenże materyał w najwyższym gatunku za 3 metry 11.000 mk.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet **podszewki** pod marynarkę i kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za 2.600, taki sam komplet w lepszym gatunku 3.600 mk.

Na płaszcze letnie. Specyalny wykwintny materyał na letnie męskie lub damskie płaszcze, doskonałej dobroci, w kratеczki, paski i zygzaki. We wszystkich żądanych kolorach za 2 i pół metra 8.500 mk, najwyższy gatunek 9.500 mk.

Kupon na spodnie. Specyalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materyału, czarne tło z modnymi paseczkami, dużego wymiaru za 3.500 mk. w najwyższym gatunku 4.000 mk.

Sztuczki na damskie bluzki, półwełniano jedwabne, bardzo efektowne we wszystkich modnych kolorach za 1.300 i 1.400 mk. Sztuki batystowe najwykwintniejszego gatunku za 3.000 i 3.500 mk.

Płócienka kolorowe w paski lub kratеczki na koszule, ubranka dziecinne i t. p. 575 mk za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie we wszystkich kolorach, po 1.750 mk za metr.

Sztuczki na damskie spódnice w efektowne kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach za 2.700 mk, w lepszym gatunku 3.100 mk.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego pięknego zefiru w najmodniejsze desenie po 1.900 mk za sztukę, w lepszym gatunku 2.300 mk.

Bez żadnego ryzyka! Bez żadnego ryzyka!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność z warunkiem, że o ile się takowy nie spodoba, zwracamy pieniądze natychmiast w całości. Opakowanie i koszta pocztowe na rachunek kupującego.

Zamówienia adresować:

Firma Handlowa Bernsztein i S-ka

Białystok, pl. Kościuszki L. 3 g.

Zamieścić wszystkie od naszych Klientów podziękowania, należałoby zająć nimi całą gazetę od początku do końca, przeto ograniczamy się podaniem kilku ustępów listów — o ile to jest dostępne w ciasnych ramach gazetowej reklamy:

1) W. Pp. Bernstein i S-ka, Białystok. Zamówione za pobraniem materye, a to: materya na ubranie, materya na kostyum damski i sztuczkę na spodnie otrzymałem. Istotnie wywiązał się Pan z zadania b. dobrze, tak co do jakości, taniości jak również pośpiechu w ekspedycyi. Przyjm Pan moje podziękowanie i pozwalam panu zrobić z tego listu użytek publiczny.

Z poważaniem **Wojciech Zając**, urzędnik pocztowy, Kraków, ul. Grabowskiego 10, parter.

2) W. Pp. Materyę wysłaną nam otrzymaliśmy i jesteśmy w całości z niej zadowoleni, gdyż ta okazała się dobrą. Panu została wyrobiona klientela, gdyż poleciliśmy już w każdym razie z 20 klientów, którzy swoje zamówienia częściowo otrzymali. **Adolf Schöner**, funkcyonaryusz sądowy, Żywiec (Małop.).

3) Sz. P. Widziałem Pański towar i nawet zrobiłem z Pańskiego towaru ubranie i przekonałem się, że towar Pana był doskonały. **Szettek K.**, krawiec męski, Grodziec (Śląsk Cieszyński).

4) Sz. Firmo. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem mój obstalunek, za który składam szczere podziękowanie. Towar ałbowiem jest dobry, a także punktualność wskazuje na wysoką rzetelność Sz. Firmy. **Roman Dudyk**, stud. uniwersytetu Lwów (Małop.).

5) Sz. P. Towar otrzymałem, przepraszam za opóźnienie wykupu, gdyż mnie w domu nie było. Uprzejmie proszę o bezzwłoczne wysłanie mi tego samego materyału. **D. Zawierzyński**, Kielce, Czysta 25.

Powiększenie zastępu naszych odbiorców, drogą dokładnego, sumiennego, oraz po minimalnych fabrycznych cenach, wykonywania zamówień — jest podstawą naszego przedsiębiorstwa.

9636

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.